PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 — Rok VII. PIĄTEK 23 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

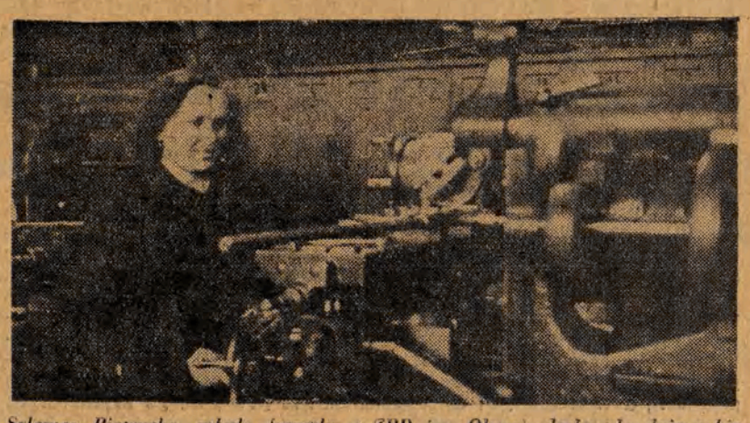

Salomea Pietrucha, młoda frezerka z ZPB im. Okrzei, doskonale daje sobie radę tocząc tryby i wałki.

Przez wykonanie Planu 6-letniego do Polski silnej i szczęśliwej

Załoga Zakładów Przemysłowych Stow. Mechaników w Pruszkowie wzywa lud pracujący

DO SOCJALISTYCZNEGO WSPÓŁZAWODNICTWA NA CZEŚĆ 1 MAJA

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wezwała wszystkie zakłady pracy w całej Polsce do masowego socjalistycznego współzawodnictwa na cześć święta jedności i solidarności pracujących całego świata w walce o pokój i postęp — — na cześć 1 Maja. „Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni", „Współzawodnictwo 1-majowe, to cios w podżegaczy wojennych" — wielką halę montażową zakładów, udekorowaną tymi hasłami, szczelnie wypełnili robotnicy, technicy i inżynierowie, którzy już od paru tygodni rozważali swoje możliwości produkcyjne i zgłaszali do rady zakładowej konkretne zobowiązania.

Panuje nastrój radości i entuzjazmu. Rozbrzmiewają okrzyki: **„Niech żyje 1 Maja", „Niech żyje pokój".** Robotnicy skandują: **„POKÓJ — PRACA".** Na zaimprowizowaną trybunę — wózek transportowy, udekorowany czerwonymi sztandarami, wstępuje przewodniczący rady zakładowej — Bronisław Szewczyk.

„My, ludzie pracy — oświadcza mówca — **zjednoczeni we wspólnym froncie narodowym, w oparciu o przyjaźń naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, chcemy przyspieszyć przedterminowe wykonanie naszego gigantycznego Planu 6-letniego, przez co osiągniemy lepszą, szczęśliwszą i jaśniejszą przyszłość dla naszych dzieci i dla całego narodu polskiego i staniemy się potężnym ogniwem światowego obozu pokoju".**

Witani burzą gorących oklasków wstępują następnie na trybunę najofiarniejsi przodujący ludzie załogi —przodownicy pracy i racjonalizatorzy. W imieniu montażowni przemawia ob. Gajownik i oświadcza, że w kwietniu załoga wyprodukuje ponadplanowo dwie frezarki i 5 podzielnic do frezarek. Pracownica rewolwerówek — Zborowska, oświadcza:

„Damy godną odpowiedź podżegaczom wojennym, jeśli przekroczymy nasze plany produkcyjne, jeśli zwiększymy wydajność pracy".

Zborowska w imieniu brygady młodzieżowej im. Korabielnikowej postanawia zwiększyć dotychczasowe wykonanie norm o 10 proc. choć obecnie brygada uzyskuje już 132 proc.

„Niech żyje młodzież — przyszłość i duma narodu" rozbrzmiewa okrzyk, gdy na trybunę wchodzi przedstawiciel ZMP-owców z fabrycznego ośrodka szkoleniowego — Cąpik i składa w imieniu swych kolegów meldunek, że walczyć będą z niedostatecznymi ocenami, że znacznie podniosą wyniki w nauce. **Cąpik wzywa do współzawodnictwa o najlepsze wyniki nauki młodzież wszystkich szkół przemysłowych w Polsce.**

Za chwilę brygadzista szlifierki — ob. Mańkowski odczytuje zobowiązanie załogi wraz z apelem do pracujących całej Polski, o podjęcie Czynu 1-Majowego (treść apelu zamieszczamy poniżej).

Owacja wzmaga się, gdy przewodniczący rady zakładowej oświadcza, że jeśli podjęte przez załogę zobowiązania zostaną w całości wykonane, Zakłady Przemysłowe Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie przemianowane zostaną w dniu 1 Maja na Zakłady im. 1 Maja.

Zgromadzona załoga śpiewa bojową pieśń proletariatu — „Międzynarodówkę".

Do wszystkich metalowców i całej klasy robotniczej Polski

Nadchodzi 1 Maja — nasze święto robotnicze i święto narodu polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwały pokój.

DZIEŃ 1 MAJA LUD PRACUJĄCY POLSKI UCZCIĆ POWINIEN GODNIE NOWYM, PATRIOTYCZNYM CZYNEM DLA WYKONANIA NASZEGO PLANU 6-LETNIEGO, DLA WZMOCNIENIA SIŁ POKOJU.

My, którzy pokojową pracą codzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko - hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące jednomyślne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Żądamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech Zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Żądamy zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia paktu pokoju odsłoni przed całym światem swoje wojenne zamiary.

TE ŻĄDANIA GOTOWI JESTEŚMY POPRZEĆ PRZEZ JESZCZE BARDZIEJ OFIARNĄ PRACĘ NA FRONCIE POKOJOWEGO BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO — DLA SPOTĘGOWANIA SIŁ NASZEJ OJCZYZNY I UMOCNIENIA JEJ WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI.

Na podstawie indywidualnych socjalistycznych zobowiązań robotników, brygadzistów, majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych zobowiązujemy się do dnia 1 maja:

1 Wyprodukować w m-cu kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł.

2 Podwyższyć w m-cu kwietniu o 5 proc. wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością uzyskaną w marcu br.

3 Podwyższyć średnie wyrobienie normy robotników zatrudnionych w akordzie o 7 proc., w wyniku zastosowania metod szybkościowej obróbki, przez podniesienie przeciętnej szybkości skrawania i skrócenie czasów pomocniczych oraz przygotowawczych, w tym:
kobieca brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej pracująca na rewolwerówkach pod kierownictwem tow. Zborowskiej Janiny zobowiązuje się zwiększyć średni procent wykonania norm o dalsze 10 proc. przy obecnym poziomie 132 proc.
Działy tokarek, zataczarek, frezarek i ostrzałek oddziału narzędziowego oraz oddział hurtowni zobowiązują się podnieść wykonanie norm o 10 proc.
Dla wykonania tych zobowiązań brygadziści i majstrowie zwrócą większą niż dotąd uwagę na przeszkolenie i przeinstruowanie robotników mniej wykwalifikowanych.

4 W dziedzinie stosowania nowej techniki:

a Na podstawie dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii ostrza dostosowane do szybkościowego skrawania oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową.

b Wydział remontowy i narzędziownia postanawiają przerobić i uruchomić szlifierkę do ostrzenia narzędzi metodą elektrokontaktową.

c Wprowadzone zostanie powszechnie wielonożowe wykańczające toczenie wielostopniowych części.

d Tow. Lernantowicz Franciszek zobowiązuje się zakończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, przez co zmniejszy się czas obróbki tych części o 50 proc.
Tow. tow. Ostrzycki Jerzy i Lernantowicz Franciszek wykonają 3 przyrządy do obróbki korpusów wrzecion i płyt łożyskowych, pozwalające na przerzucanie robót z wytaczarki na karuzelówkę, powodując tym polepszenie jakości i obniżenie kosztów własnych.
Tow. Koczwarski wykona 1 przyrząd do hartowania płytek sprzęgłowych, osiągając przez to zmniejszenie ilości braków. tokarz tow. Heinrych zobowiązuje się w terminie do dnia 10 kwietnia wykonać i oddać do produkcji przyrząd do roztaczania otworów w saniach 6-ciu typów frezarek — co pozwoli na skrócenie czasu obróbki każdej sztuki z 7-miu na 2 godziny. Technik tow. Malinowski zobowiązuje się zakończyć wykonanie rysunków warsztatowych tego przyrządu do dnia 5 kwietnia. Inżynierowie i technicy, a w szczególności tow. tow. Ciechomski, Malinowski i Galik zobowiązują się udzielać racjonalizatorom pełnej pomocy przy technicznym opracowywaniu pomysłów.

5 Usprawniony zostanie transport wewnątrzfabryczny przez zainstalowanie nowych urządzeń technicznych.

6 W walce o obniżenie kosztów produkcji:

a Kierownicy wydziałów zobowiązują się wprowadzić przy czynnej pomocy majstrów wewnątrzwydziałowy rozrachunek gospodarczy. Biuro kosztów własnych podejmuje się przeprowadzić instruktaż majstrów.

b Wprowadzone zostanie obniżenie zużycia materiałów dla 90 pozycji, co winno dać oszczędności w postaci 65 kg. stali na jedną produkowaną frezarkę.

c Wykonywanie szeregu części maszyn na tokarkach z odpadków pozostających na rewolwerówkach oraz wykorzystywanie zużytych tarcz szlifierskich i odłamków dla wyrobu tarcz do szlifowania otworów przyczyni się do lepszego wykorzystania odpadków i przyniesie do dnia 1 maja br. 4.500 zł. oszczędności.

d Robotnicy, brygadziści i majstrowie na wiertarkach i dłutownicach zaoszczędzą na narzędziach 5 proc., a na smarach 3 proc.

e W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych pracownicy wydziału zbytu zobowiązują się skrócić czas fakturowania z 3 do 2 dni oraz rozprowadzenia gotowej produkcji z 30 dni do 25 dni. Pozwoli to zwolnić środki obrotowe wartości 2 miln. zł. i pozwoli na przygotowanie do zwolnienia 300.000 zł. w wyniku upłynnienia nadwyżek materiałowych.

f Wydział elektryczny zobowiązuje się do poprawienia wskaźnika wykorzystania mocy o 7 proc. przez prawidłową eksploatację silników.

7 Ilość braków zostanie obniżona o 15 proc. w stosunku do stanu dotychczasowego.

8 Celem polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo wydziału remontowego oraz majstrowie i robotnicy przyśpieszą i uruchomią wyciąg pyła szlifierskiego ostrzalni oraz wykonają wyciąg par i kwasów w pomieszczeniu dla pantografu i trawialni. Wydział elektryczny uruchomi wyciąg wiórów żeliwnych do dnia 15 kwietnia.

9 Cała załoga zobowiązuje się podnieść kulturę miejsca pracy przez uporządkowanie terenu fabrycznego i przyfabrycznego.

Podejmując te zobowiązania 1-majowe załoga bierze na siebie równocześnie zadanie skrócenia wykonania planu półroczne go o 5 dni.

WZYWAMY WSZYSTKICH METALOWCÓW — WZYWAMY ZAŁOGI WSZYSTKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH DO MASOWEGO WSPÓŁZAWODNICTWA SOCJALISTYCZNEGO NA CZEŚĆ 1 MAJA.

W ODPOWIEDZI NA ZBRODNICZE KNOWANIA IMPERIALISTÓW — WROGÓW LUDZKOŚCI, MOCNIEJ ZEWRZYJMY SZEREGI PATRIOTÓW — BUDOWNICZYCH SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY.

PRZEZ WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO DO POLSKI SILNEJ I SZCZĘŚLIWEJ!

NIECH ŻYJE FRONT NARODU POLSKIEGO W WALCE O POKÓJ I PLAN 6-LETNI!

NIECH ŻYJE 1 MAJA!

Wszyscy do współzawodnictwa NA CZEŚĆ 1 MAJA

Od dziesiątków lat polska klasa robotnicza witała Międzynarodowe Święto Proletariatu — Pierwszy Maja wzmożoną aktywnością polityczną, bojowymi, masowymi demonstracjami przeciwko nędzy, bezrobociu, wyzyskowi, rządom zaborców, a potem polskich faszystów.

Od kilku lat polska klasa robotnicza — gospodarz we własnym kraju i przodująca siła narodu wita 1 Maja wzmożoną, ofiarniejszą, wydajniejszą pracą.

W roku bieżącym wezwanie do uczczenia 1-Majowego święta robotniczego i święta narodu polskiego rzuciła załoga Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie. Nie jest przypadkiem, że inicjatywa wyszła tym razem od robotników fabryki maszyn. Są oni bowiem w pełni świadomi trudnych zadań, jakie plan na rok 1951 postawił przed przemysłem maszynowym, który uzbraja w nowoczesny sprzęt techniczny wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, a więc w poważnym stopniu decyduje o ogólnym rozwoju gospodarczym kraju. Plan na rok bieżący przewiduje wzrost wartości produkcji przemysłu maszynowego o prawie 30 procent. Wymaga to codziennej wzmożonej, wytężonej walki o plan w każdym zakładzie produkcyjnym. Dowodem zrozumienia tego jest właśnie apel załogi pruszkowskiej, która w zobowiązaniach swych uwzględniła wszystkie niemal nasze węzłowe problemy gospodarcze, a więc zwiększenie produkcji, podniesienie wydajności pracy, oszczędności pracy, oszczędności materiału i czasu, zastosowanie nowoczesnych metod technicznych i wykorzystanie techniki, obniżkę kosztów własnych, poprawę jakości wyrobów itp. Na uwagę wreszcie zasługuje fakt, że zobowiązania pruszkowskie zostały powzięte dosłownie przez całą załogę robotników, majstrów, inżynierów i techników oraz personel biurowy.

Tegoroczny Czyn Pierwszomajowy powinien nie tylko dorównać ale przewyższyć największe osiągnięcia minionych lat. Realizujemy bowiem trudny, napięty plan gospodarczy roku 1951 stanowiący bardzo ważne, a może nawet decydujące ogniwo Planu 6-letniego. Realizujemy plan r. 1951 przewidujący zwiększenie wydajności pracy o 13 proc., obniżkę kosztów materiałowych o 4,8 proc. Realizujemy plan stawiający trudniejsze i większe zadania, niż to pierwotnie przewidywał dla roku 1951 Plan 6-letni. Realizujemy nasz plan r. 1951 w skomplikowanej i napiętej sytuacji międzynarodowej, kiedy to imperialiści amerykańscy od 9 miesięcy kontynuują zbrodniczą agresję w stosunku do bohaterskiego narodu koreańskiego i czynią wszystko, aby cały świat objąć pożogą wojenną.

Na zakusy amerykańsko - hitlerowskie wszyscy patrioci odpowiadają skupieniem się we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni. Najlepszym, niezawodnym, najbardziej realnym orężem tej walki jest wydajna praca, jest zwiększony dzięki niej i taniej wytworzony strumień towarów: węgla, stali, żelaza, maszyn, cementu, środków transportowych, tkanin, obuwia, żywności.

Każdy procent wzrostu wydajności pracy oznacza wzrost i potanienie produkcji, a więc wzmocnienie naszej obronności, wzrost naszej siły gospodarczej, pomnożenie światowych sił pokoju. Dlatego do apelu robotników Pruszkowa przyłączy się cała klasa robotnicza, ogół polskich mas pracujących, cały przechodzący głębokie przeobrażenia naród polski.

Czyn Pierwszomajowy będzie potężnym wyrazem jego nieugiętej woli pokoju, obrony niepodległości ojczyzny i nierozerwalnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój i postęp narodami.

Organizacje partyjne i związkowe uczynią wszystko by apel zakładów pruszkowskich wywołał jak najszersze i najżywsze echo w naszym kraju.

Wszyscy do współzawodnictwa pracy na cześć 1 Maja! Wszyscy do współzawodnictwa pracy dla umocnienia Polski i dla zwiększenia sił pokoju.

Niech żyje współzawodnictwo pracy na cześć 1 Maja, święta robotniczego i święta narodu polskiego!

Narada redaktorów gazetek ściennych

Dziś o godz. 12 w ORZZ (pokój Nr 209) odbędzie się narada redaktorów gazetek ściennych, na którą powinni również przybyć przewodniczący komisji kulturalno - oświatowych oraz kierownicy świetlic.

Na naradzie zostaną ocenione gazetki z miesiąca marca oraz omówiony plan pracy komitetów redakcyjnych na kwiecień.

Na 93 posiedzeniu

Sejm Ustawodawczy RP jednomyślnie ratyfikował

akt o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a NRD

WARSZAWA (PAP). — 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 marca 1951 r. — otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Przed przystąpieniem do obrad Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów: Andrzeja Krzewniaka (PZPR), Wawrzyńca Okrajniego (ZSL) i Lucjana Głowackiego (PZPR).

Po załatwieniu formalności wstępnych marszałek Kowalski zakomunikował Izbie, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo z zawiadomieniem o mianowaniu przez Prezydenta RP inż. Jana Rabanowskiego — ministrem kolei oraz Jana Rusteckiego — ministrem transportu drogowego i lotniczego.

W dalszym ciągu obrad Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego posiedzenia, uzupełniając go dwoma następującymi punktami: expose ministra finansów i sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy skarbowej na rok 1950.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister finansów, DĄBROWSKI.

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego o ratyfikację „aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej". W akcie tym, podpisanym we Frankfurcie n. Odrą w dniu 27 stycznia br. rząd polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziły wyniki prac polsko-niemieckiej komisji mieszanej, która wytyczyła w terenie polsko-niemiecką granicę państwową.

Po przemówieniu sprawozdawcy pos. WITASZEWSKIEGO (PZPR), który podkreślił doniosłe znaczenie aktu frankfurckiego, wprowadzającego w życie postanowienia układu zgorzeleckiego z dnia 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, **Sejm jednomyślnie uchwalił przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji.**

Pos. KOSZKO (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową, podpisanej w terenie dnia 2 grudnia.

Sejm ratyfikował umowę jednomyślnie.

Następnie posłowie składają w imieniu odnośnych komisji sprawozdania: o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy skarbowej na rok 1950, o projekcie ustawy o zniesieniu samorządowego funduszu wyrównawczego, o zmianie przepisów o reformie bankowej, o utworzeniu Akademii Wojskowo-Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego i utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej, o zniesieniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, o państwowej inspekcji handlowej, o zmianie ustawy o państwowym gospodarstwie leśnym, o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego, o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, o zniesieniu odrębnych systemów emerytalnych dla pracowników b. Zw. Samo-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wizyta ambasadora ZSRR u sekretarza generalnego MSZ

WARSZAWA (PAP). — W dniu 22 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, **Arkadij A. Sobolew,** złożył wstępną wizytę sekretarzowi generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Senat Iranu zaaprobował uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

Senat irański zaaprobował postanowienie komisji do spraw nafty Medżlisu w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w **Iranie.**

Zakończyć przygotowania do akcji siewnej

Zasadniczym celem tegorocznej wiosennej akcji siewnej jest podniesienie produkcji roślinnej w drodze uzyskania wyższych plonów z hektara oraz likwidacja odłogów i ugorów. Pod tym hasłem przystępuje rolnictwo nasze do siewów wiosennych, dążąc do najpełniejszego zaspokojenia stale rosnących potrzeb konsumcyjnych mas pracujących.

Wydawałoby się, że uzyskanie wyższych plonów z hektara jest rzeczą trudną do osiągnięcia, bo przecież już od długich lat chłop niezmiennie zbierał po kilka kwintali zboża z hektara. Jednak setki przykładów dowodzą czego innego. Województwo łódzkie całkowicie wypełniło w ub. roku plan produkcji roślinnej, wyższy w porównaniu z 1949 r., a w niektórych dziedzinach nawet poważnie go przekroczyło.

Najwyraźniej uwypukliło się to w socjalistycznych gospodarstwach, tj. PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. W zespole PGR Moszczenica w pow. piotrkowskim uzyskano z hektara 410 kwintali buraków cukrowych, a pastewnych 650 kw. Przykłady takie możnaby mnożyć. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod uprawy, dzięki olbrzymiej pomocy, udzielanej rolnictwu przez państwo, w postaci maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, ziarna kwalifikowanego, kredytów i t. p.

Tego roku pomoc jest niewspółmiernie większa, niż w roku ubiegłym. W ten sposób rolnictwo uzyskuje szerokie możliwości wzmożenia produkcji roślinnej. Chodzi tylko o to, aby środki, oddane przez państwo do dyspozycji rolnictwa, zostały w pełni i we właściwym czasie wykorzystane. Nakłada to obowiązek terminowego przeprowadzenia przygotowań do wiosennej kampanii siewnej, która podobnie jak akcja skupu zboża, jest walką o chleb dla mas pracujących.

Trzeba stwierdzić, że przygotowania do siewów wiosennych przebiegają obecnie o wiele sprawniej, niż w roku ubiegłym. Wyróżniły się w tym zakresie państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe.

Aktyw wiejski w większym stopniu niż w roku ub., potrafił zainteresować masy chłopów pracujących nadchodzącą akcją siewną, mobilizując je do wytężonej walki o wzrost plonów. Po raz pierwszy w historii wsi masy chłopstwa pracującego wzięły pełny, ożywiony udział w ustalaniu planów produkcyjnych swej gromady, po raz pierwszy uczyły się podnosić poziom rolnictwa przez poznawanie nowoczesnych metod uprawy. Setki gromad podjęły konkretne zobowiązania, dotyczące zwiększenia wydajności gleby, wzywając równocześnie sąsiednie gromady do współzawodnictwa na tym odcinku. Dowodzi to wzrostu świadomości wśród chłopów małorolnych i średniorolnych, którzy pragną uczestniczyć w budowie bogatej, silnej i szczęśliwej Ojczyzny Ludowej. Tak więc gromada Bonierów w pow. skierniewickim zobowiązała się podnieść wydajność z hektara: ziemniaków o 5 kwintali, owsa o 1 kw. i jęczmienia o 1 kw., wzywając do współzawodnictwa gromadę Wolę Wysoką. Z gromadą Babiczki w pow. łódzkim, współzawodniczy w walce o zwiększenie plonów 107 wsi tegoż powiatu.

Nie wszędzie jednak aktyw wiejski, a zwłaszcza rady narodowe, dopilnowały należytego przygotowania wiosennej akcji siewnej. Jeszcze w wielu gromadach do tej pory nie odbyły się zebrania w celu omówienia planów akcji siewnej i pomocy sąsiedzkiej. Zrozumiałe jest, że w tych gromadach małorolni i średniorolni chłopi nie wytężą wszystkich sił dla terminowego przeprowadzenia kampanii siewnej. Wróg klasowy będzie usiłował opóźnić zakończenie siewów wiosennych przez odmawianie pomocy sąsiedzkiej i t. p. Brak ten jaskrawo wystąpił w gminie Dolecik, w pow. skierniewickim, gdzie z winy Prezydium GRN — planu kontraktacji nie wykonano, planów pomocy sąsiedzkiej nie opracowano, kredytów na orkę i siew nie rozprowadzono.

Nie jest to wypadek odosobniony. Niejednokrotnie niedbalstwo i bezduszny biurokratyzm hamują przebieg prac przygotowawczych i wywołują słuszne rozgoryczenie wśród chłopów. Magazynier GS w Gałkówku w pow. brzezińskim trzykrotnie odprawiał z niczym przybyłych z wozami po nawozy sztuczne członków spółdzielni produkcyjnej w Janówce, mimo, że nawozy te znajdowały się w magazynie. W gminie Zduńska Wola pow. sieradzkiego plan pomocy sąsiedzkiej został ustalony przy biurku w Prezydium GRN. Jakaż jest pewność, że plan ten trafnie ujęto, co gwarantuje, że będzie on w pełni realizowany, jeśli nie zapoznano z nim ogółu chłopów małorolnych i średniorolnych?

Stąd wniosek, że w wielu jeszcze gminach organizacje partyjne nie wykazały należytego zainteresowania siewami wiosennymi. Brak tego zainteresowania stał się właśnie przyczyną tych niedomagań.

Do rozpoczęcia akcji siewnej pozostało zaledwie kilka dni. Trzeba więc, ażeby organizacje partyjne zmobilizowały do walki o terminowe i sprawne przeprowadzenie akcji siewnej cały aktyw wiejski oraz chłopów małorolnych i średniorolnych podobnie, jak potrafiły to uczynić w kampanii skupu zboża. Mobilizacja ta zapewni zwycięskie przeprowadzenie siewów drugiego roku Planu 6-letniego, który podniesie jeszcze bardziej dobrobyt i poziom kulturalny wsi.

Budżet rozkwitu Polski Ludowej

Streszczenie exposé, wygłoszonego przez ministra finansów — Konstantego Dąbrowskiego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego RP

W odróżnieniu od lat poprzednich budżet na 1951 r. reprezentuje i jednoczy w jednolity system całość gospodarki finansowej państwa. Rozszerzenie zakresu budżetu i rosnące zadania narodowego planu gospodarczego powodują, że projekt budżetu zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą niż w r. ub. Projekt ten obejmuje w dochodach kwotę 55.972 mln. zł., w wydatkach — 51.891 mln. zł. wykazując nadwyżkę 4.081 mln. zł.

79,6 proc. środków budżetowych pochodzić będzie w r. b. z akumulacji gospodarki uspołecznionej. Trzonem akumulacji w gospodarce uspołecznionej jest socjalistyczny przemysł. Z globalnej kwoty przyrostu akumulacji w gospodarce uspołecznionej przypada 37 proc. na wzrost produkcji i obrotu, a 63 proc. na obniżenie kosztów osobowych i materiałowych.

Stałemu rozszerzaniu się naszej gospodarki socjalistycznej towarzyszy systematyczny wzrost dochodu narodowego w tempie, którego nie znają kraje kapitalistyczne. Na 1951 r. planujemy dalszy wzrost dochodu narodowego o 18,9 proc.

Dzięki wzrostowi udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, dzięki szybkiemu tempu wzrostu dochodu narodowego oraz na skutek stałego ograniczania klas kapitalistycznych, możemy zapewnić w budżecie na 1951 r. takie dochody, które w pełni zabezpieczają realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami zabezpiecza naszą gospodarkę finansową od trudności związanych z sezonowością niektórych dochodów i wydatków oraz daje całkowitą gwarancję na odcinku stabilizacji pieniądza.

ŹRÓDŁA DOCHODÓW BUDŻETOWYCH

Analizując źródła dochodów budżetowych, min. Dąbrowski podkreśla dominującą rolę wpływów z gospodarki socjalistycznej. Pełna realizacja tych dochodów wymaga wykonania przewidzianych w planie zadań produkcyjnych i usługowych. Drugim warunkiem jest poważne obniżenie kosztów własnych we wszystkich działach naszego gospodarstwa narodowego na łączną sumę 10,2 miliarda zł., co odpowiada ponad 44 proc. całości planu inwestycyjnego.

Zadania obniżenia kosztów własnych są wielkie i trudne, ale w pełni realne. Musimy w dalszym ciągu mobilizować nieczynne rezerwy, tkwiące jeszcze w naszej gospodarce narodowej. Przykłady nadmiernych remanentów, zbyt wolnej rotacji środków obrotowych, nieuzasadnione przestoje maszyn i urządzeń przemysłowych, nadmierne zużycie surowców możemy ujawnić w wielu zakładach produkcyjnych i usługowych. Walka o uruchomienie tego rodzaju rezerw, przenoszenie w tym zakresie doświadczeń przodujących robotników i zakładów pracy na inne zakłady, bardziej zaniedbane — to tylko jeden z wielu sposobów wykorzystywania rezerw.

Następnym zadaniem w tej bitwie o zniżenie kosztów własnych jest walka o nową technikę. Nowe wynalazki, ulepszenia, wielki wspaniały ruch racjonalizatorski naszych robotników i inteligencji technicznej, pełne wykorzystanie pracy maszyn — to wielkie źródło dalszego zwiększenia produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Podstawowym źródłem obniżenia kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy. Lepsza organizacja pracy, współzawodnictwo pracy, podnoszenie kwalifikacji, rewidowanie przestarzałych i hamujących postęp norm — to poważny czynnik w bitwie o zniżenie kosztów własnych.

Istotne znaczenie ma również dalsze pogłębienie i usprawnienie naszego planowania na odcinku kosztów. Podstawowym wreszcie warunkiem powodzenia jest rozszerzenie i ugruntowanie zasad rozrachunku gospodarczego. Musimy dążyć, aby nie tylko każdy zakład pracy, ale również każdy zespół robotników i pracowników walczył o wykonanie swego planu w oparciu o zasady rozrachunku gospodarczego.

Aby osiągnięte efekty były jak największe, bitwa o zniżenie kosztów własnych musi być prowadzona wszystkimi rozporządzalnymi siłami, **powinna ona stanowić treść pracy wszystkich naszych organizacji gospodarczych, administracyjnych, społecznych.**

Wprowadzenie w życie wszystkich zasad warunkujących osiągnięcie zaplanowanej obniżki kosztów własnych jest nierozerwalnie związane z naszą polityką walutową — stwierdza następnie min. Dąbrowski, **zapowiadając jednocześnie dalsze konsekwentne podnoszenie siły nabywczej pieniądza.**

Po przeprowadzonej reformie walutowej zaufanie do pieniądza wzrosło. Zjawisko to znajduje wyraz m. in. w tym, że **liczba książeczek oszczędnościowych w pierwszej dekadzie marca br. osiągnęła 750 tys. i nadal wzrasta, przeciętnie o 3 tys. dziennie.**

W zakresie opodatkowania gospodarki prywatnej w mieście nie zajdą w r. b. zasadnicze zmiany. Również dochody podatkowe od ludności wiejskiej będą pobierane na podobnych zasadach jak w r. ub.

72,2 PROC. BUDŻETU NA URZĄDZENIA SOCJALNO-KULTURALNE

Z ogólnej sumy wydatków budżetu — na podniesienie naszego potencjału gospodarczego oraz na urządzenia socjalno-kulturalne (oświata, kultura, zdrowie, emerytury itp.) przypada 72,2 proc., na utrzymanie administracji i wymiar sprawiedliwości — 12,9 proc., na obronę narodową — 7,2 proc. i na wszystkie inne wydatki — 7,7 proc.

Przy omawianiu, poszczególnych pozycji wydatkowych, minister finansów stwierdza, że nakłady inwestycyjne wzrosną w b. r. z 23 do 25 proc. dochodu narodowego. W rolnictwie nakłady eksploatacyjne zwiększają się o 231 proc. na Państwowe Ośrodki Maszynowe. Znaczną dynamikę wykazują wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne. Zmalały natomiast wydatki na administrację i wymiar sprawiedliwości. Zapoczątkowana akcja ograniczania etatów administracyjnych, redukowania ich przerostów prowadzona będzie z całą stanowczością.

NOWA FORMA POWIĄZANIA BUDŻETU Z MASAMI

W dalszym ciągu swego expose min. Dąbrowski zwraca uwagę na budżety terenowe, będące szczególną formą związania budżetu z masami ludowymi. **Prawie połowę środków dysponowanych przez budżety terenowe pochłaniają wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne, a zwłaszcza — na oświatę, ochronę zdrowia i pomoc społeczną.**

Po raz pierwszy w budżetach terenowych znajduje się pełny rejestr zadań gospodarczych terenu. **Każda rada terenowa będzie samodzielnie gospodarować na podstawie własnego budżetu, ponosząc oczywiście również całkowitą odpowiedzialność za tę gospodarkę.** Wielkość wydatków budżetowych jest określona nie według wielkości dochodów, ale według zadań, jakie dla poszczególnego terenu zostaną zakreślone w planie gospodarczym. Wielkość dochodów kształtowana jest stosownie do potrzeb, wynikających z zadań planu.

W nowym układzie naszego systemu budżetowego, uchwalenie przez Sejm budżetu państwa jest początkiem następnego ważnego etapu pracy w terenie. Na podstawie ustawy o budżecie państwa będą rozpatrzone i uchwalone wszystkie budżety terenowe, poczynając od województwa poprzez powiatowe i miejskie aż do budżetów gminnych. Będzie to dalsza sposobność do dokładnego skontrolowania celowości wszystkich wydatków w budżetach terenowych i pełnego wykorzystania źródeł dochodów oraz pogłębienia zasad oszczędności w gospodarce budżetowej.

Praca nad uchwaleniem budżetów terenowych będzie w tym roku wykonana przez rady narodowe według założeń nowego systemu budżetowego **po raz pierwszy.** Należy liczyć się z tym, że w pracy tej terenowe rady narodowe mogą spotkać się z trudnościami, wyrażamy jednak przekonanie, że w ogniu tych trudności terenowe rady narodowe wzbogacą się o nowe doświadczenia gospodarki finansowej i wyłonią nowe kadry w walce o akumulację socjalistyczną, o celowe i gospodarcze zaspokajanie potrzeb swego terenu, w walce z marnotrawstwem środków finansowych, ze zbędnymi i niepotrzebnymi wydatkami.

Z KAŻDYM ROKIEM WZRASTAJĄ WYDATKI NA ROZWÓJ GOSPODARKI NARODOWEJ

Ścisłe powiązanie budżetu z planem gospodarczym umożliwi wzmożoną kontrolę wykonania zadań narodowego planu gospodarczego poprzez kontrolę wykonania budżetu.

Na podstawie porównania naszych budżetów z ostatnich 6 lat, min. Dąbrowski podkreśla, że **z roku na rok najsilniej wzrastają wydatki na rozwój gospodarki narodowej i urządzenia socjalno-kulturalne.** W porównaniu z minionym okresem ograniczą się wydatki administracyjne (w r. b. — o 1,5 proc.).

Wreszcie budżet uwzględnia również konieczny rozwój wydatków związanych z obronnością naszego kraju (7,2 proc.).

Wnosząc w imieniu Rządu o uchwalenie projektu preliminarza budżetowego oraz ustawy budżetowej na 1951 r., min. Dąbrowski mówi:

„Budżet na 1951 r. — to budżet rozwoju gospodarczego naszej socjalistycznej ojczyzny, to dalszy rozwój naszej kultury narodowej, dalszy wzrost zamożności i stopy życiowej narodu.

Będziemy walczyć o pełne zrealizowanie tego budżetu, budżetu nowych fabryk, nowych szkół, domów, świetlic, przedszkoli, budżetu rozwoju socjalizmu w mieście i na wsi, budżetu rozwoju gospodarczego i pokoju".

Sejm Ustawodawczy obraduje

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rządu Terytorialnego, o ustawie, zmieniającej pokrywanie opłat w szpitalach oraz o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (pielęgniarza).

Wszystkie te ustawy i dekrety Sejm zatwierdził jednomyślnie.

Po przerwie obiadowej przewodnictwo objął wicemarszałek Barcikowski, który udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy projektu ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1951 pos. LANGE (PZPR).

Mówca stwierdził, iż **narodowy plan gospodarczy na rok 1951 ustala szybsze tempo rozwoju naszej gospodarki** aniżeli tempo przewidywane na rok bieżący w szczegółowym Planie 6-letnim.

Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycji planu gospodarczego na rok 1951, pos. Lange stwierdza, iż jest to plan generalnej ofensywy socjalizmu, która przejawia się w stałym wzroście udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. W r. 1946 udział gospodarki socjalistycznej w dochodzie narodowym wynosił 45,5 proc., w r. ub. wzrósł do 70 proc., a **w r. b. wyniesie 75 proc.** Podobny wzrost obserwujemy i w poszczególnych działach gospodarki.

Podkreślając, iż **pod tym względem jesteśmy już niedaleko od celu, jaki stawia Plan 6-letni na rok 1955,** mówca stwierdza, że plan na 1951 r. przewiduje udział gospodarki socjalistycznej w przemyśle i rzemiośle na 96 proc., w budownictwie na 99,2 proc., w handlu detalicznym na 92 proc. i w rolnictwie na 15,2 proc. wszystkich użytków rolnych.

Plan na rok 1951 przewiduje również poważny wzrost budownictwa mieszkaniowego, które odda na przykład w b. r. **do użytku świata pracy 87,7 tys. nowych izb** objętych planem inwestycyjnym.

Wnosząc o uchwalenie narodowego planu gospodarczego na rok 1951 w tekście przedłożonym przez komisję, mówca stwierdza:

„Plan nasz jest planem pokoju. Budżet nasz jest budżetem pokoju. Ale są one zarazem planem i budżetem siły narodowej, realnej, efektywnej siły, opartej o mocną i stale rosnącą bazę ekonomiczną".

Przemówienie pos. Lange Izba przyjęła burzliwymi oklaskami.

Referentem projektu ustawy budżetowej na rok 1951 był pos. RATAJ (ZSL), który po scharakteryzowaniu ogólnych cech tegorocznego budżetu, a przede wszystkim — jego pokojowego charakteru, znacznego rozszerzenia zakresu budżetu i objęcia przez budżet państwa — budżetów terenowych, dokonał szczegółowej analizy dochodów i wydatków.

Pos. Rataj stwierdził, że budżet, w którym **na obronę narodową przeznacza się tylko 7,2 proc.** jest najlepszym potwierdzeniem powszechnie znanego faktu, że główną troską naszego narodu jest pokojowe budownictwo.

Na tym posiedzenie zostało odroczone do dnia 23 bm. godz. 9 rano.

RZĄD RADZIECKI POTĘPIA POLITYKĘ ZBROJEŃ

jako sprzeczną z interesami pokoju w Europie

Oświadczenie min. Gromyki na paryskiej konferencji zastępców ministrów

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS w korespondencji z Paryża podaje przebieg środowego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym przewodniczył delegat Związku Radzieckiego Gromyko.

Na posiedzeniu środowym przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie określili jasno i wyraźnie swego stanowiska wobec nowych propozycji radzieckich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował ponownie zamienić jasne i konkretne sformułowanie zawarte w propozycji radzieckiej przez mgliste i pozbawione treści sformułowanie o „poziomie zbrojeń".

Przedstawiciel W. Brytanii Davies również twierdził, że należałoby mówić nie o redukcji zbrojeń, lecz o „poziomie zbrojeń" i dodał, że propozycje radzieckie mają rzekomo na celu zmuszenie mocarstw zachodnich do dokonania zmiany w polityce, jaką uważają za wskazaną.

Następnie zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który zwrócił uwagę na wielokrotne próby delegata amerykańskiego Jessupa zniekształcenia sensu propozycji radzieckich, próby mające na celu przedstawienie stanowiska radzieckiego w świetle tendencyjnym.

— Potępiamy politykę trzech mocarstw, zmierzającą do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i ich politykę wyścigu zbrojeń, niezależnie od tego, jak mają być sformułowane punkty porządku dziennego — oświadczył Gromyko. **Rząd radziecki potępia stanowczo tę politykę, ponieważ jest ona sprzeczna z interesami pokoju w Europie i nie tylko w Europie i stanowi jaskrawe pogwałcenie porozumienia poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec.**

Odpowiadając na twierdzenia Daviesa, że nie można omawiać sprawy redukcji zbrojeń nie mówiąc o „poziomie zbrojeń", Gromyko stwierdził:

„Przy omawianiu sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw, będzie się niewątpliwie mówiło o konkretnych danych dotyczących stanu liczebnego sił zbrojnych. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do wysuwania zastrzeżeń wobec propozycji radzieckich. Jeżeli przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwają jakieś zastrzeżenia, to mają najwidoczniej jakieś inne plany i zamiary".

W ogóle — powiedział Gromyko — można zaobserwować dziwne rzeczy w toku prac naszej konferencji.

Gdy delegacja radziecka wyraża zgodę na tę lub inną propozycję trzech mocarstw, to sami autorzy tych propozycji uważają je natychmiast za nieistotne. Stało się tak, jeśli chodzi o propozycję przedstawicieli mocarstw zachodnich, mówiącą o „przyczynach międzynarodowego napięcia w Europie". Pan Jessup krytykował niedawno delegację radziecką za to, że propozycje jej nie mówią nic o „usunięciu obawy agresji". Obecna propozycja radziecka zawiera to zdanie i zgodziliśmy się na sformułowanie trzech mocarstw. Obecne nasze propozycje idą dalej i mówią nie tylko o „obawie agresji", lecz także o konieczności rozważania innych środków w celu usunięcia „groźby wojny".

Zgodziliśmy się więc na sformułowanie zawarte w propozycji trzech mocarstw.

Dlaczego więc — zapytał w zakończeniu Gromyko — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie zgadzają się na propozycje delegacji radzieckiej?

Życiorys ambasadora ZSRR A. A. Sobolewa

WARSZAWA (PAP). Nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce, **Arkadij A. Sobolew**, urodził się w 1903 r. Posiada wyższe wykształcenie. Po wstąpieniu do służby dyplomatycznej w 1939 r. do 1942 r. zajmował kierownicze stanowisko w centralnym aparacie Minist. Spraw Zagran. ZSRR. Następnie w latach 1942—1945 był radcą ambasady ZSRR w Wielkiej Brytanii, a od 1946 do 1949 r. był zastępcą generalnego sekretarza ONZ. Od 1949 do 1950 r. kierował wydziałem do spraw ONZ w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR. Od 1950 do 1951 r. kierował wydziałem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR. Ambasador Arkadij A. Sobolew jest członkiem Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Wyrok w procesie kierowników sekty „świadków Jehowy"

WARSZAWA (PAP). — Dnia 22 bm. wojskowy sąd rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników sekty „świadków Jehowy" skazując oskarżonych:

Scheidera Wilhelma na dożywotnie więzienie, Kwiatosza Edwarda, Abta Haralda i Jedzurę Władysława na kary po 15 lat więzienia, Sukiennika Władysława na 10 lat więzienia, Liczkę Jana na 6 lat więzienia i Glasberga Naftalego na 5 lat więzienia.

Skazanym na terminowe kary więzienia sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

Hitlerowcy wracają z Hiszpanii do Niemiec Zachodnich. (Z prasy)

TRUMAN: A to?..
FRANCO: To jest rachunek za uratowanie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. *(„Pokój zwycięża")*

2.500 TON WĘGLA

zaoszczędzą palacze ZPB im. Armii Ludowej

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" z każdym dniem wzrasta ilość zobowiązań podejmowanych przez palaczy kotłowych łódzkich zakładów pracy.

Jak informuje nas korespondent **z ZPB im. Armii Ludowej, tow. Boguś,** palacze tych zakładów postanowili poprzez racjonalne spalanie zaoszczędzić do końca bieżącego roku **2.500 ton węgla.** Jednocześnie wezwali oni do współzawodnictwa palaczy **z ZPB im. Dzierżyńskiego.**

Pracownicy kotłowni, **ZPB im. Dzierżyńskiego** — brygadziści, palacze i pomocnicy, odpowiadając na to wezwanie, zobowiązali się zmniejszyć zużycie **węgla sortowanego o 24 proc.** i obniżyć ogólne zużycie **węgla przemysłowego o 4,89 proc.**

Załoga kotłowni **ZPB im. Liebknechta** przyjmując wezwanie palaczy ZPB im. Róży Luksemburg postanowiła w bieżącym roku zaoszczędzić **586,6 ton miału oraz 18,2 ton węgla asortymentowego na łączną sumę 16.465 zł.**

Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP

W dniu 22 bm. w sali KW PZPR w Łodzi odbyło się Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej.

Na Plenum przybyli m. in.: pierwszy sekretarz KW PZPR, tow. **Leon Stasiak** oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, **tow. Koperski.**

Referat na temat „Zadania Związku Młodzieży Polskiej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni" wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, **tow. Michałkiewicz.**

Po wygłoszonym referacie nastąpiła dyskusja, w której głos zabierało wielu aktywistów.

Podczas dyskusji przemawiali także: I sekretarz KW PZPR, tow. Stasiak oraz kierownik wydziału kadr ZG ZMP, tow. Koperski.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZW ZMP, tow. Michałkiewicz.

Na zakończenie uczestnicy Plenum podjęli rezolucję, w której zobowiązują się mobilizować młodzież wokół zadań i uchwał wynikających z VI Plenum KC PZPR i VIII Plenum ZG ZMP.

ŻYCIE PARTII

Dwie organizacje partyjne - dwa oblicza spółdzielni produkcyjnej *)

Spółdzielnia produkcyjna w **Wilkowicach** istnieje już od **dwóch lat.** O jej osiągnięciach i niektórych brakach pisał niedawno członek spółdzielni, tow. Józef Mielczarek (patrz „Głos Robotniczy" Nr 64). Wskazał on, że w okresie dwuletnim spółdzielni przybył zaledwie jeden nowy członek.

Co jest przyczyną tego niepomyślnego zjawiska? Dlaczego w Białej Rawskiej, po 7 miesiącach wspólnej pracy ilość członków wzrosła o 10 osób, a w Wilkowicach uwydatnia się pod tym względem zastój?

Ktoś niezorientowany mógłby przypuszczać, że w Białej Rawskiej chłopi są bardziej uświadomieni. Niesłusznie, **chłopi są tu tacy sami, jak w Wilkowicach.**

Powodów niedostatecznego wzrostu liczebnego spółdzielni wilkowickiej należy się dopatrywać w **niewłaściwym stylu pracy organizacji partyjnej,** nie wypełniającej należycie zadań **kierownika politycznego.** Na zebraniach organizacji partyjnej omawia się tzw. **„wielką politykę"**, lecz zapomina się o codziennej, konkretnej pracy partyjnej. Egzekutywa nie wychowuje swych członków. Nie przydziela im zadań partyjnych, nie wyciąga wniosków w stosunku do towarzyszy, uchylających się od udziału w zebraniach partyjnych, zalegających miesiącami z opłacaniem składek członkowskich, nie uczęszczających na szkolenie partyjne.

Niski poziom uświadomienia ideologicznego, sprawił, że organizacja partyjna popełniła szereg błędnych posunięć, w wyniku których oderwała się od mas, stoczyła się na pozycje szkodliwego liberalizmu.

Podczas gdy organizacja partyjna **w Białej Rawskiej utrzymuje i wzmacnia codzienny kontakt z niezrzeszonymi chłopami,** gdy przez konkretną agitację oraz udzielanie pomocy wpływa na kształtowanie się ich świadomości, PZPR-owcy w spółdzielni wilkowickiej odosobnili się zupełnie, stwarzając podatny grunt dla wrogiej roboty. Wychowani w „cieplarnianej atmosferze", zaprzestali spostrzegać codzienne kłopoty gromady.

Mało tego. Zamknięta w ciasnym kręgu organizacja partyjna spółdzielni wilkowickiej **nie czyniła żadnych starań, aby przyciągnąć 17 członków partii, stojących dotychczas na uboczu.** Towarzysze ci, luźno związani z organizacją partyjną, ulegają wrogim podszeptom, wysuwają szkodliwy projekt utworzenia w jednej gromadzie dwu spółdzielni.

Korzenie tych zjawisk tkwią w niefrasobliwości, cechującej PZPR-owców wilkowickich. Odbija się to również ujemnie na stanie gospodarczym spółdzielni.

Podczas gdy **w Białej Rawskiej członkowie wnieśli pełne wkłady gruntów i inwentarza,** to **w Wilkowicach np. Aleksander Wielanek nie oddał pszenicy ozimej, ani jarej. Podobnie postąpił Józef Gutowski, zaś Władysław Walas, Stanisław Sujka, Władysław Sujka** oraz **Jan Juraś nie wnieśli pełnego wkładu ziemi.**

W Białej Rawskiej organizacja partyjna czuwała nad natychmiastowym wprowadzeniem sprawiedliwych dniówek obrachunkowych, a w Wilkowicach w ciągu dwóch lat zapisywano dniówki na „oko", tzw. „pały".

W Białej Rawskiej, dzięki czujności organizacji partyjnej wykonano plan skupu zboża w 140 proc., natomiast w Wilkowicach nie umiano dopilnować, ażeby niezrzeszeni jeszcze w spółdzielni towarzysze: Zygmunt Sujka, Ludwik Kowalczyk, Jan Bocheński i inni odstawili swe nadwyżki. I dlatego nie wypełniono tu planu skupu zboża.

W Białej Rawskiej na zebraniu partyjnym członkowie wysłuchują sprawozdania oraz oceniają pracę kierownictwa spółdzielni produkcyjnej w zakresie przygotowań do wiosennej akcji siewnej, a w Wilkowicach nie interesowano się wcale tym zagadnieniem.

Agitatorami partyjnymi w Białej Rawskiej są przede wszystkim **członkowie spółdzielni,** a w Wilkowicach egzekutywa powierzyła to zaszczytne zadanie jednemu tylko członkowi partii w gromadzie, stojącemu z **dala od spółdzielczości...**

Agitator **Jan Bocheński** nikogo nie przekona. Wprost przeciwnie.

— Widzicie — mówią kułacy i ich zausznicy — on was agituje, ale sam do spółdzielni nie przystąpił...

Jasne, że w wyniku takiej „agitacji" stan liczebny spółdzielni produkcyjnej nie może wzrastać.

Byłoby jednak niesłuszne całą odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczać wyłącznie gromadzką organizację partyjną. W równym stopniu odpowiadają za to **Komitet Gminny i Komitet Powiatowy w Rawie Mazowieckiej.**

Przez dwa lata towarzysze w gminie i powiecie **zachłystywali się** tymi lub innymi sukcesami gospodarczymi spółdzielni, nie zastanawiając się nad koniecznością politycznego umocnienia organizacji partyjnej, nie pomagając jej okrzepnąć politycznie i organizacyjnie.

* * *

Sytuacja w Wilkowicach wymaga natychmiastowego uzdrowienia. Towarzysze w KG i KP winni skończyć z **odświętnymi odwiedzinami wycieczkowiczów w Wilkowicach.** Trzeba dłużej posiedzieć w gromadzie, zapoznać się z różnymi przejawami życia tamtejszej organizacji partyjnej, a przede wszystkim trzeba posłać tam towarzyszom materiały **szkolenia partyjnego,** które leżą gdzieś przyprószone pyłem w Wydziale Propagandy KP lub też w KG. Również od strony organizacyjnej zdałoby się rozwinięcie poważniejszej pracy.

Należy zapoznać wahających się towarzyszy z ich obowiązkami partyjnymi, a w stosunku do tych, którzy prowadzą rozbijacką robotę, wyciągnąć słuszne wnioski.

Gruntowne oczyszczenie atmosfery w wilkowickiej organizacji partyjnej pomoże jej objąć kierownictwo w walce o rozwój spółdzielni produkcyjnej, w walce o przeobrażenie wsi.

JAN ADAMOWSKI

*) Początek artykułu patrz „Głos Robotniczy" Nr. 80 (z dnia 22 bm.).

HASŁO FRONTU NARODOWEGO A NARÓD SOCJALISTYCZNY

Hasło frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, rzucone przez VI Plenum KC PZPR, jest **wyrazem głębokich przeobrażeń jakie się u nas dokonały i odpowiada najbardziej żywotnym interesom narodu.**

Dziś, kiedy niebezpieczeństwo wojny zaostrzyło się, kiedy imperializm amerykański uzbraja gwałtownie hitlerowskie hordy i przywraca władzę hitlerowskim podżegaczom wojennym — staje się jasne dla każdego człowieka pracy, dla każdego Polaka, że nad naszą niepodległością, nad naszym bytem narodowym zawisła groźba.

Ta właśnie sytuacja międzynarodowa tworzy w naszym narodzie szczególnie podatną glebę **dla zjednoczenia milionów Polaków we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni.** Skuteczność bowiem walki o pokój jest całkowicie zależna od naszej siły gospodarczej, politycznej, państwowej, zależy od siły obronnej naszej ojczyzny. Siłę tę umacniają twórczym wysiłkiem **miliony patriotów polskich, pracujących nad realizacją Planu 6-letniego, nad zbudowaniem podstaw socjalizmu.**

Ten twórczy wysiłek naszej wspaniałej klasy robotniczej, naszego chłopstwa pracującego, naszych inżynierów, techników, profesorów i literatów, lekarzy i nauczycieli ma swoje głębokie źródła. Na źródła te wskazał **towarzysz Bierut** na VI Plenum stwierdzając, że **„naród nasz budując socjalizm, czyli urzeczywistniając historyczne zadania klasy robotniczej — w wyniku tych głębokich historycznych przemian zmienił jakościowo swą treść społeczną i staje się narodem socjalistycznym".**

Naród nasz staje się więc **nowym narodem, nabiera nowych cech.** Jedną z podstawowych cech narodu socjalistycznego jest jego **zwartość i jednolitość,** jego **jedność moralno - polityczna.** Taka zwartość i jedność moralno - polityczna kształtuje się w naszym narodzie w miarę dokonywanych przeobrażeń ekonomicznych i politycznych w kierunku socjalizmu.

Cementowanie jedności naszego narodu pod kierownictwem klasy robotniczej odbywa się **w walce z kułactwem, którego interesy nie pokrywają się z interesami narodu.**

Istnienie kułactwa opiera się bowiem **na wyzysku,** a my, budując podstawy socjalizmu, konsekwentnie ograniczamy wpływy kułackie, dążymy do likwidacji w przyszłości wszelkich możliwości wyzysku kułackiego. Kułactwo jako klasa dąży do przywrócenia kapitalizmu, jest podatnym gruntem dla wrogich działań imperializmu, jest ze względu na swój charakter klasowy **siłą antynarodową,** nie może więc — rzecz jasna — wchodzić w skład frontu narodowego.

Określmy więc dokładniej, z kogo składa się naród socjalistyczny i jakie są jego cechy. By dać odpowiedź na to pytanie, wyjaśnijmy sobie najpierw, jakim naród nasz był dawniej, kiedy był jeszcze narodem burżuazyjnym, którego oblicze kształtowała ówczesna klasa rządząca — burżuazja, sprzęgnięta ze szlacheckim ziemiaństwem.

Proletariat i chłopstwo pracujące, mimo że stanowili większość narodu w Polsce przedwojennej, mimo że byli prawdziwymi twórcami bogactw narodowych, nie mogli odegrać decydującej roli w kształtowaniu oblicza narodu.

Czy znaczy to, że burżuazyjne rządy przedwrześniowe istotnie reprezentowały interesy całego narodu?

Burżuazja dawno już stała się klasą wsteczną, której interesy były sprzeczne z interesami narodu i ojczyzny. Któż nie wie, że hasła „jedności narodowej", głoszone przez wszystkie stronnictwa burżuazyjne w Polsce przy poparciu prawicy PPS, służyły jedynie **za parawan dla niecnych konszachtów z mocarstwami imperialistycznymi, dla bezwstydnego zaprzedawania interesów narodowych w imię własnych korzyści.** Któż nie wie, że polityka zdrady narodowej, uprawiana przez sanacyjnych wodzirejów Rydzów Śmigłych, Becków, Kostków Biernackich oraz ich pepesowskich służalców w rodzaju Zarębów i Pużaków doprowadziła do katastrofy wrześniowej?

Trzonem naszego narodu są teraz **robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca.** Decydują oni o tempie naszych przemian w kierunku socjalizmu, tworzą nowe obiekty przemysłowe, gmachy mieszkalne, rozwijają naszą technikę, podnoszą na nowe wyżyny naszą gospodarkę rolną, dokonują rewolucji kulturalnej, tworząc warunki niebywałego rozkwitu dla oświaty, nauki, kultury i sztuki. Wskrzeszają oni postępową, patriotyczną i rewolucyjną spuściznę dziejów naszego narodu, rozwijają dziedzictwo naszych wielkich przodków, którzy myślą postępową, umiłowaniem ojczyzny i wkładem kulturalnym tworzyli dorobek naszego narodu, stanowiący naszą chlubę.

Wszystko to dzieje się w naszej odrodzonej ojczyźnie, która dzięki pomocy Związku Radzieckiego odzyskała niepodległość, a po obaleniu władzy kapitału i ujęciu steru rządów państwowych przez proletariat w sojuszu z chłopstwem pracującym broni tej niepodległości przed agresją imperializmu amerykańskiego. Dzieje się tak dlatego, że **idee socjalizmu, które przyniósł ze sobą proletariat, leżą w interesie całej pracującej ludności naszego kraju.** Stąd wzrastająca zwartość naszego narodu, stąd wynikają jego nowe cechy, które zmieniły oblicze narodu, nie tylko ekonomicznie, ale politycznie i psychicznie, cechy, które składają się na to, że **stajemy się narodem socjalistycznym.** Oto wspaniała gleba, na którą padło wezwanie do utworzenia frontu narodowego.

Między faktem, że naród nasz staje się narodem socjalistycznym a hasłem frontu narodowego, istnieje **nierozerwalny związek.**

Utworzenie frontu narodowego jest możliwe i konieczne dlatego, że poza garstką wyzyskiwaczy, którzy gotowi są sprzedać ojczyznę dla ratowania własnej kieszeni, **wszyscy uczciwi Polacy całym sercem kochają swój kraj, rozkwitający po latach nędzy, zacofania, wyzysku kapitalistycznego oraz niewoli hitlerowskiej i zdają sobie coraz bardziej sprawę, że budować szczęście narodu to znaczy budować sprawiedliwy ustrój społeczny, wzmacniać siłę ojczyzny, zabezpieczyć jej niepodległość i niezależność drogą stworzenia bojowego frontu walki przeciwko grabieżcom imperialistycznym i ich agenturze wewnątrz kraju.**

Szerzej aktywizować w tej walce proletariat, jeszcze mocniej skupiać wokół niego chłopów pracujących, szerzej wciągać inteligencję pracującą, wskazać, że droga aktywnej walki we froncie pokoju i Planu 6-letniego leży w interesie rzemieślników i innych warstw drobnomieszczaństwa, włączać do tego frontu nawet wychodźców z klas obcych, którzy dziś uczciwie stają do pracy — oto zadanie i cel frontu narodowego.

„**Pamiętajmy** — mówił towarzysz Bierut — **że celem frontu narodowego jest przede wszystkim spotęgowanie naszej zwartości, naszej siły, podciągnięcia naszych rezerw społecznych, tj. chłopów pracujących, inteligencji, drobnomieszczaństwa miejskiego".**

Front narodowy, to potężna dźwignia, wyzwalająca w pełni uczucia patriotyczne, tak głęboko tkwiące w każdym Polaku. Kierując te wzniosłe uczucia miłości i dumy z osiągnięć swej ojczyzny na drogę twórczej i aktywnej walki o pokój i Plan 6-letni, spełniamy jednocześnie swój internacjonalistyczny obowiązek, wnosimy poważny wkład w ogólnoludzką walkę o pokój i wolność, umacniamy szeregi milionów bojowników o pokój w świecie, na czele których stoi niezwyciężony Związek Radziecki i **Chorąży Pokoju — Józef Stalin.**

E. LIDZKA.

ZMP-ówka Helena Sas jest znaną przodownicą pracy w ZPB im. 1 Maja. Ob. Sas pilnie kontroluje wykonanie swej codziennej bazy produkcyjnej.

W 15 rocznicę bohaterskiego strajku w fabryce „Semperit" w Krakowie

Strajk robotników Barcelony, którzy po 12 latach rządów oprawcy ludu hiszpańskiego — generała Franco, znów porwali się do walki z wyzyskiem i krwawym reżimem faszystowskim, walka robotników francuskich, włoskich, angielskich, amerykańskich oraz ciężki los milionów bezrobotnych w tych krajach, przypominają nam aż nadto dobrze **stosunki, panujące w Polsce w okresie międzywojennym.**

Warto o nich przypomnieć szczególnie dziś, **w 15 rocznicę bohaterskiego strajku robotnic fabryki „Semperit" w Krakowie.**

Rok 1936. Fala strajków rośnie nieprzerwanie począwszy od r. 1931. W strajkach tych decydującą rolę odegrała **Komunistyczna Partia Polski, która była inicjatorem i organizatorem walki mas robotniczych przeciwko ofensywie kapitału.**

Strajk okupacyjny był w tych latach najskuteczniejszą bronią w walce proletariatu polskiego przeciwko rządom kapitalistycznym i ich sługusom z prawicy PPS. Liczba zakładów pracy objętych strajkami wynosiła kolejno: w r. 1934 — 9.416, w r. 1935 — 11.631, a w r. 1936 liczba ta wzrosła prawie dwukrotnie, obejmując 22.015 zakładów.

Strajki te nabierają coraz bardziej **politycznego charakteru.** Wymierzone są przeciw **polityce głodu i nędzy,** przeciw postępującej **faszyzacji Polski, przeciw Berezie, przeciw paktowaniu z Hitlerem.** Strajki powszechne włókniarzy i górników w r. 1935, wielkie bitwy klasowe w Krakowie i Lwowie miały **charakter** wybitnie **polityczny** i były krwawo tłumione przez rządy sanacyjne.

W r. 1936 szczególnie ostro zarysowała się walka strajkowa w okręgach południowych. 8 marca zaczął się w Krakowie okupacyjny strajk szewców-chałupników. 18 marca zastrajkowali górnicy w salinach Wieliczki.

W tymże dniu 450 robotnic i robotników rozpoczęto **strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" w Krakowie.** Strajk toczył się nie tylko o podniesienie płac, o obniżkę komornego i poprawę warunków zdrowotnych. Strajkujący wysunęli szereg **postulatów politycznych,** jak: **powszechna amnestia dla więźniów politycznych, zalegalizowanie Partii Komunistycznej, wolność słowa, zebrań i stowarzyszeń etc.**

W nocy z 20 na 21 marca na teren fabryki wtargnęła policja. W wyniku krwawej masakry przy usuwaniu robotnic, trzy z nich zostały ciężko ranne.

Oto jak opisuje wypadki w „Sempericie" pismo sanacyjne **„Kurier Poranny",** którego nie można posądzić o jakiekolwiek sympatie do proletariatu:

„Jak stwierdza min. Raczkiewicz wkroczyła ona (policja — przyp. nasz) do okupowanej fabryki w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia i siłą usunęła strajkującą załogę. Gdzie działa policja, tam oczywiście, działa logika orężnego rozkazu, który na swojej drodze nie uwzględnia żadnego oporu, nie wdaje się w żadne sentymenty. Toteż naturalną już owej logiki było konsekwencją, że robotnice, nocujące w fabryce, wyrzucono na dwór w koszulach i boso, że je potem w takim ubiorze gnano, jak pokutnice".

Pod presją wzburzonego proletariatu krakowskiego, władze miasta Krakowa musiały się zgodzić na zorganizowanie wielkiego, ogólnomiejskiego wiecu protestacyjnego, który wyznaczono na poniedziałek — 23 marca. Na wiecu, zorganizowanym przez lewicę, mówcy podkreślali **wielkie poświęcenie i bohaterstwo strajkujących robotnic i robotników fabryki „Semperit", którzy nie chcąc dopuścić do wywiezienia w czasie strajku maszyn i towarów z fabryk, kładli się pod auta ciężarowe.** Na wiecu tym domagano się przyjęcia wszystkich postulatów, wysuniętych przez strajkujących robotników „Semperitu".

Wracając z wiecu, robotnicy natknęli się na stojące, zwarte oddziały policji, które zaczęły strzelać do zgromadzonych. Grad kamieni posypał się na sanacyjnych oprawców. Starcia z policją na ulicach Krakowa trwały ok. 7 godzin. Na plantach i w innych punktach miasta robotnicy ustawili barykady.

W wyniku starć z policją wielu robotników zostało zabitych. Dokładnej liczby nie udało się ustalić, była ona ukrywana przez władze sanacyjne. W oficjalnym komunikacie musiano jednak przyznać, że zabitych zostało 8 robotników, a 26 osób było rannych (z czego dwie zmarły).

Strajk w fabryce „Semperit" i następujące w związku z nim wypadki poruszyły nie tylko Kraków; **wypadki krakowskie wzburzyły cały proletariat, całe społeczeństwo polskie.** Pomimo przemilczenia ich przez prasę burżuazyjną, cała Polska wiedziała o nich jeszcze tego samego dnia. **24 marca we wszystkich większych zakładach przemysłowych Warszawy, Łodzi, Katowic, nie mówiąc już o samym Krakowie, robotnicy ogłosili 24-godzinny strajk protestacyjny, podkreślając w ten sposób swą solidarność z robotnikami „Semperitu".** W dniu tym KPP-owcy organizowali w całym kraju wiece i masówki, wyjaśniając robotnikom znaczenie i wymowę polityczną krwawych wypadków w Krakowie. Strajk w „Sempericie" **zakończony został zwycięstwem robotników.**

Pogrzeb 8 bohaterów polskiej klasy robotniczej odbył się w środę, dnia 25 marca. Ale już od wtorku wieczór przed trumnami ustawionymi na katafalkach w domu CZG, przewijały się przez całą noc tysiączne rzesze robotników.

Nad grobami wygłoszone zostały przemówienia, na trumnach rosła góra wieńców. Na wierzchu leżał wieniec z głogu, pochodzący od bezrobotnych, a obok niego równie skromny jakże wymownym napisem: „Józkowi — narzeczona". Miał lat 21. **W dniu tym robotnicy na czas pogrzebu przerwali pracę we wszystkich zakładach i fabrykach w kraju.**

Mimo szykan i represji, udział w pogrzebie wzięło około 100 tys. ludzi. Przybyły również liczne delegacje chłopów.

Wyrazem solidarności z bohaterskimi robotnikami „Semperitu" były sumy pieniężne, przekazywane rodzinom poległych. W samym Krakowie zebrano 1333,72 zł., duże kwoty pieniężne napływały również ze zbiórek przeprowadzanych i w innych miastach Polski.

* * *

Walka robotników Krakowa i ofiary, jakie ponieśli nie poszły na marne. Walka ta legła u podstaw naszego ustroju w którym władzę sprawuje proletariat, przewodząc całemu narodowi we wznoszeniu fundamentów socjalizmu, w walce o pokój na całym świecie.

R. BUDZYŃSKI

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

V. Od współpracy pomagaczki i tkaczki zależy sprawny przebieg produkcji

Niewątpliwie **dzięki dobrej i sumiennej pracy pomagaczki, tkaczka może osiągnąć wyższe wyniki produkcyjne.** Ja swój zawód pomagaczki bardzo lubię i staram się pracować tak, aby tkaczka miała zawsze ułatwioną pracę.

Osnowa zerwana. Tkaczka wiąże nici za nicielnicą i podaje pomagaczce, która je wciąga w oczka nicielnicy i do płochy. W ten sposób zryw zostaje szybko usunięty.

Każdego dnia **przychodzę wcześniej do pracy i chodzę po partii, obserwując krosna. Jeżeli spostrzegam na przykład zerwane nici w osnowie, czy też gniazdo na którymś krośnie, natychmiast przystępuję do pracy, nie zważając na to, że nie ma jeszcze tkaczki z mojej zmiany. Chodzi mianowicie o to, aby zryw, czy gniazdo, jak najszybciej usunąć, a tym samym uruchomić krosno, aby moja tkaczka miała potem przy pracy jak najmniej postojów.**

Jeśli mam trochę czasu, to znaczy wtedy, kiedy zrywów i gniazd nie jest dużo, chodzę od jednej tkaczki do drugiej i pomagam im w pracy. Sprawdzam czółenka, czy nie są skaleczone, to znowu oglądam osnowy, prostując skrzyżowane nici, czy brzegi, albo też zastępuję tkaczkę przy krosnach, kiedy ta musi na chwilę odejść.

Staram się być zawsze na miejscu, aby mnie tkaczki nie szukały, kiedy potrzebują pomocy. Jeżeli na przykład w tkaninie utworzy się gniazdo, wtedy przedzieram ją na kilka części i przepuszczam nitkę między płochą a nicielnicami, aby szybciej wyprać kawałek tkaniny z błędem. Następnie z pomocą tkaczki cofam osnowę i dokładnie reguluję oraz odpowiednio nakręcam tkaninę, aby nie powstało niedobicie. Przy dużym zrywie, kilkudziesięciu i więcej nici, wiążę przede wszystkim te nitki, które pozostały w nicielnicach. Nitki, poprzerywane na nicielnicach (przy czym niektóre z nich są bardzo krótkie), staram się wiązać i tak prostować, aby nie następowało pokrzyżowanie osnowy. Przy zrywach, gdy nitki są równe, wiążąc je skręcam, aby pęki nie były zbyt skupione, gdyż wtedy łatwiej się zarabia tkaninę.

Zgodna współpraca pomagaczki z tkaczkami ma wielkie znaczenie dla produkcji. Ja ze swej strony dodam jeszcze, że jeżeli tkaczka uzyskała wyższe wykonanie bazy produkcyjnej, to więcej zarobi, tak ona, jak również pomagaczka. Dlatego uważam, że każda pomagaczka powinna pracować jak najsumienniej. Dzięki temu, osiągnie nie tylko większe zarobki, ale przyczyni się również do wzrostu produkcji.

ŁUCJA HENNIK
pomagaczka z ZPB im. Róży Luksemburg

Dzieło pokoju i zbrodnia wojny

Prof. dr. J. Chałasiński
rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Leżą przede mną trzy listy niemieckie, otrzymane w ciągu ostatnich paru tygodni. Jeden spod Berlina z życzeniami na święta od starej Niemki, która była w Łodzi przez kilka miesięcy po wojnie, potem wyjechała do Niemiec i odtąd na długo straciliśmy z nią kontakt. Aż dopiero po moim wystąpieniu na **Krajowym Niemieckim Kongresie Obrońców Pokoju**, w listopadzie, w Berlinie, napisała serdeczny list, do którego dołączyła moją fotografię, wyciętą z jakiejś gazety niemieckiej. Odtąd serdecznie pisuje co jakiś czas do moich dzieci.

Drugi list od nieznanego Niemca z Hamburga. Pisze o swojej akcji pokojowej, nawiązuje do wrażeń z II Światowego Kongresu w Warszawie i przesyła mi pozdrowienia.

I wreszcie trzeci, od grupy studentów—robotników Uniwersytetu w Halle—Wittenberg. Ten ostatni — to rezolucja polsko—niemieckiej przyjaźni, powzięta na wiecu w obronie pokoju i zakończona życzeniami pomyślnego rozwoju Uniwersytetu Łódzkiego dla dobra ludzkości.

Nie wiem, kto był inicjatorem tego ostatniego listu do łódzkich studentów... może ten student niemiecki, który siedział koło mnie na artystycznym wieczorze w Państwowej Operze w Berlinie, gdzieśmy wszyscy entuzjastycznie witali radzieckiego kompozytora Nowikowa, twórcę pięknego Hymnu Młodych, któryśmy wówczas śpiewali razem w swoich narodowych językach.

Po tamtym Niemieckim Kongresie Pokoju mieliśmy **Światowy Kongres Obrońców Pokoju** w Warszawie, a ostatnio Berlińską Sesję **Światowej Rady Pokoju**, której wynikiem są doniosłe uchwały. — Berlińska Sesja wysunęła istotne żądania wobec zbrodniczej akcji wojennej imperialistów anglo-amerykańskich. Żądania te streszczają się w kilku punktach: pokojowe rozwiązanie kwestii koreańskiej, demilitaryzacja Niemiec Zachodnich, zaprzestanie militaryzacji Japonii i wreszcie najważniejsze — pakt pokoju pomiędzy wielkimi, mocarstwami świata: Ameryką, Anglią, Francją, Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi.

Dlaczego, zapytacie, w związku z doniosłymi uchwałami berlińskimi przypominam takie drobne epizody, jak wymienione trzy listy niemieckie?

— Odpowiedź jest prosta. — Uchwały Światowej Rady Pokoju — to nie są akty dyplomacji. Ich sens nie wyraża się w perfidnym języku obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, dla których agresorem w Korei są Chiny, a nie Ameryka. Propaganda wojenna imperialistycznych władców Ameryki i Anglii na wszelkie sposoby urabia opinię moralną swoich krajów, aby ją skłonić do akceptowania nie tylko wojennej agresji na Korei, lecz także do odbudowy hitlerowskiej armii niemieckiej i nowej wojny światowej. Przeciwstawność obozu pokoju i obozu wojny trzeba sprowadzić do najprostszych faktów, a wtedy oczywistość zbrodni, przygotowywanej przez amerykański imperializm, wystąpi z całą jaskrawością.

Te proste fakty znajdują wyraz w tych przytoczonych listach, świadczących o tym, gdzie i jak się buduje dzieło pokoju. Po tej stronie wielki historyczny wysiłek wytępienia militaryzmu i zniszczenia raz na zawsze odwiecznego niebezpieczeństwa wojny. Po tamtej stronie — renesans hitleryzmu.

Jakie siły mobilizuje nasz front pokoju? — Mobilizuje siły tych wszystkich, którzy budują wielkie elektrownie Związku Radzieckiego, budują techniczne podstawy nowego ustroju społecznego, tych wszystkich, którzy budują nową Warszawę i Nową Hutę, tych wszystkich, dla których realizacja Planu 6-letniego oznacza wielką przyszłość Polski Ludowej. — Co obok wojny przeciwstawia tej wielkiej historycznej mobilizacji twórczych sił człowieka, mobilizacja zbrodniarzy całego świata?

Na tym tle trzeba traktować doniosłe uchwały Światowej Rady Pokoju, która się stała wyrazem moralnej opinii świata. I trzeba się wmyśleć głęboko w pełne historycznej treści słowa **Generalissimusa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca“.**

Nie ma narodów zbrodniczych. Ale mobilizacja zbrodniarzy, jaką dokonują imperialiści anglo-amerykańscy — to widmo odradzającego się hitleryzmu, widmo narodu, opanowanego przez zbrodniarzy i niosącego zgubę ludzkości.

Makulatura - cennym surowcem

Na zebraniu młodzieżowym, poświęconym uchwałom VI Plenum KC PZPR, omówiono dokładnie zagadnienie obniżenia kosztów własnych.

W toku dyskusji okazało się, że pracownicy nasi nie doceniali znaczenia makulatury jako surowca w przemyśle papierniczym. Makulatura nie była dotychczas należycie wykorzystana do przeróbki. Nadaje się ona doskonale do wyrobu **papierów pakowych, szarej tektury, zastępuje też surowce włókniste potrzebne do produkcji, a przede wszystkim t. zw.** ścier (masę papierniczą), otrzymywany z drewna przez obróbkę mechaniczną. Można powiedzieć, że **jedna tona makulatury zastępuje taką samą ilość ścieru, do wytwarzania którego potrzeba 3,5 m przestrzennego drzewa,** inaczej mówiąc **15 ton** makulatury odpowiada takiej ilości ścieru, dla wytworzenia której potrzebne jest drewno **z jednego ha lasu.**

Kiedy zanalizowaliśmy to zagadnienie, dostrzegliśmy na tym odcinku poważne rezerwy. Nasza młodzież ZMP-owska zobowiązała się zbierać makulaturę i odstawiać do Zbiornicy Centrali Odpadków. Przyczyni się to w poważnym stopniu do zmniejszenia kosztów własnych produkcji oraz przyniesie dużo oszczędności.

Uważamy, że młodzież ZMP-owska w innych zakładach pracy powinna zainteresować się tym zagadnieniem i przyczynić się do zrealizowania wielkich zadań nakreślonych nam w uchwałach VI Plenum KC PZPR.

E. ANDRZEJCZAK
Centralne Laboratorium Celulozowo - Papiernicze.

Majster – odpowiedzialnym kierownikiem
OGNIWA PRODUKCYJNEGO

Jednoosobowe kierownictwo jest jedną z podstawowych zasad zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem. Przemysł nasz, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, w coraz większym stopniu przestawia się na koncentryczną organizację kierownictwa zakładów produkcyjnych. **W strukturze tej dyrektor naczelny przedsiębiorstwa skupia w swych rękach całokształt działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, dyrektor techniczny — działalność produkcyjno - techniczną, kierownik oddziału — działalność produkcyjną oddziału, a majster zmianowy i majster zespołu — działalność produkcyjną zmiany i zespołu.** Taka organizacja daje każdemu kierownikowi na odpowiednim szczeblu pełnię władzy i obciąża go pełną odpowiedzialnością osobistą za powierzony mu odcinek.

Ważną rolę w tej strukturze powinni odgrywać majstrowie. Niedawna uchwała Prezydium Rządu wzmacnia rolę i znaczenie majstra w zarządzaniu produkcją, zapewniając mu miejsce pełnoprawnego kierownika podstawowego ogniwa produkcyjnego i czyniąc go odpowiedzialnym za wykonanie w swoim zakresie zadań planu.

Uchwała Rządu określa warunki, jakie powinien spełniać kandydat na majstra, sposoby rozszerzania jego wiadomości fachowych i ich sprawdzania oraz umiejscowienie majstrów w strukturze organizacyjnej kierownictwa. Równocześnie uchwała określa obowiązki majstra. Pełne i świadome wykonywanie tych obowiązków zapewni stałe podnoszenie na wyższy poziom i usprawnianie organizacji procesów produkcyjnych w zakładach przemysłowych.

Majster, jako bezpośredni kierownik grupy pracowników, powinien rozdzielać pracę między robotników stosownie do kwalifikacji każdego z nich. W ten sposób wpływa on nie tylko na właściwe wykorzystanie siły roboczej, lecz decyduje również o właściwym wykorzystaniu urządzeń trwałych, a w efekcie końcowym — o jakości pracy ludzi, o podniesieniu wydajności, o wzroście ilościowym i jakościowym produkcji, o obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Obowiązek przestrzegania przepisów o prawidłowej obsłudze urządzeń i dbania o wysoką jakość produkcji oraz ścisłe stosowanie przepisanych procesów technologicznych — nie tylko zagwarantuje stałą poprawę wskaźników jakościowych, lecz również podniesie bezpieczeństwo pracy i przedłuży żywotność maszyn i urządzeń. Nie wystarczy tu jednak samo dopilnowanie stosowania istniejących przepisów — majster ma również za zadanie podnoszenie uświadomienia i wiadomości fachowych robotników, zwłaszcza robotników młodszych i gorzej przygotowanych do zawodu. W ten sposób realizowany będzie w życiu jeden z elementów kształcenia kadr przy warsztacie produkcyjnym. Rada i pomoc majstra, udzielana członkom zespołu produkcyjnego, cementuje ten zespół, wdraża go do kolektywnej pracy i wspólnego wysiłku, zmierzającego do wykonania zadań planowych.

Z troską o właściwą obsługę urządzeń wiąże się bezpośrednio piecza nad przekazaniem stanowisk roboczych, urządzeń, maszyn i aparatów następnej zmianie w stanie umożliwiającym natychmiastowe przystąpienie do produkcyjnej pracy. W wykonywaniu tego zadania majster musi znaleźć oparcie we właściwym stosunku do miejsca pracy ze strony kolektywu roboczego. Wśród załóg rysuje się w tym zakresie zasadniczy przełom.

Ważnym wreszcie obowiązkiem majstrów w zakresie produkcji jest kontrola wykonania planów odcinkowych i jakości produkcji. Majster musi nie tylko znać dokładnie plan swego odcinka w rozbiciu na plany dzienne i zmianowe, lecz również stanowić transmisję doprowadzenia planów do stanowisk pracy i poszczególnych robotników.

Majster powinien również współdziałać w organizowaniu współzawodnictwa i ruchu racjonalizatorskiego, w przygotowaniu narad produkcyjnych, opiniować wnioski o przeszeregowanie robotników do wyższej kategorii, dbać o zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o kulturę miejsca pracy.

Obowiązki majstrów i wynikające z nich uprawnienia są — jak widać — rozległe. Majster zajmuje ważne miejsce w organizacji kierownictwa produkcją. Wymaga to od niego stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, powiązania się poprzez dokładną znajomość planu odcinkowego z planową działalnością całego przedsiębiorstwa.

B. W.

Irena Fiołek, tkaczka z Nowej Kolu Zakładów im. Stalina, jest wzorem dobrej pracownicy. Obsługując 6 krosien, wykonuje swą bazę produkcyjną w wysokości 110 — 115 proc.

KOBIETY
w nowym zawodzie

W Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych, Ekspozytura w Łodzi, została zorganizowana **kolumna kobieca, zatrudniona przy budowie linii napowietrznych.** Jest to pierwsza kolumna kobieca w Polsce, wykonująca tego rodzaju prace.

Kolumna ta w składzie 9 kobiet, z kierownikiem kolumny i technikiem budowy, ob. Haliną Woźniak, pracuje przy budowie linii telekomunikacyjnej na terenie woj. łódzkiego.

Dotychczasowe wyniki pracy wskazują, że kobiety, pracujące po raz pierwszy w tej dziedzinie, wywiązują się ze swych zadań należycie. Najlepszym tego dowodem są przekraczane normy dzienne. Jak widać, kobiety przezwyciężyły wszelkie trudności i opanowały nowy zawód. Co więcej, kolumna kobieca postanowiła w II kwartale br. przystąpić do współzawodnictwa ze wszystkimi kolumnami mężczyzn.

Ekspozytury PRT na terenie całej Polski, winny wziąć przykład z Ekspozytury Łódzkiej i zorganizować na swoim terenie kolumny kobiece.

Zygmunt Smela
Ekspozytura w Łodzi
Przeds. Robót Telekomunik.

PLANOWANIE „NA WYROST“
to szkodliwy przeżytek

Jednym z elementów, wpływających na kształtowanie się kosztów produkcji w zakładach, ich zwyżkę czy obniżkę, jest gospodarka materiałowa. Jednakże w wielu jeszcze przedsiębiorstwach nie jest ona prowadzona w sposób właściwy, nie jest odpowiednio kontrolowana przez organizacje partyjne i związkowe. Stąd też w magazynach gromadzą się nadmierne zapasy artykułów gotowych, jak również zbędne zapasy materiałów pomocniczych co, rzecz jasna, nie wpływa dodatnio na gospodarkę zakładu.

Nagminną przyczyną powstawania zbyt wielkich zapasów materiałów jest tak zwane planowanie „na wyrost“, albo jak się inaczej mówi — „chomikarstwo“.

Najlepszym przykładem takiego właśnie planowania „na wyrost“ jest to, że wiele zakładów włókienniczych w roku ubiegłym zrezygnowało częściowo lub całkowicie z zamówień, złożonych w Przemyśle Artykułów i Tkanin Technicznych. I tak np. **ZPB im. Okrzei** z zamówionych w III kwartale roku 1950 — 758 czółenek tkackich, 390 bijaków, 500 cewek skręcarkowych i 2250 wrzeciennicowych zrezygnowały całkowicie. Podobne wypadki, w mniejszym lub większym stopniu, dotyczą również **ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Waryńskiego, ZPB im. Harnama, ZPB w Pabianicach** i wiele innych zakładów.

Nie ulega wątpliwości, że wymienione zakłady gospodarowały w roku ubiegłym oszczędniej niż w latach ubiegłych, racjonalniej, że podniósł się poziom pracy ich brygad remontowych i że dzięki zobowiązaniom oszczędnościowym załóg zmniejszone zostało zużycie tych artykułów.

Ale dowodzi to również, że planowanie w tych zakładach nie stoi jeszcze na odpowiednim poziomie, bo przecież wiele artykułów można było zapotrzebować w mniejszych ilościach, a nie rezygnować następnie z całych zamówionych pozycji.

Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych posiada również swoje plany produkcyjne, opracowane na podstawie napływających zamówień. Nieodbieranie zamówionych artykułów powoduje tam pewną dezorganizację, zaburzenia, które z kolei odbijają się ujemnie na wzroście produkcji zakładów, podległych Zjednoczeniu oraz na ich gospodarce finansowej.

Praca wydziałów zaopatrzenia w zakładach włókienniczych musi być bardziej powiązana z działalnością oddziałów produkcyjnych. Metoda suchego w wielu wypadkach zgoła bezdusznego przeliczania norm materiałowych na jednostkę produkcji jest nie życiowa. Trzeba brać pod uwagę również i **wiele innych, nowych elementów** przy robieniu planów zaopatrzenia, trzeba przede wszystkim korzystać z uwag **robotników, majstrów, techników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. Ich bogate doświadczenia, ich wnioski przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia gospodarki na tym tak ważnym odcinku, jakim jest zaopatrzenie i właściwe zaplanowanie dla poszczególnych zakładów materiałów pomocniczych.**

(K)

Okiem korespondenta

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA DLA RACJONALIZATORÓW

Ob. Władysław Stankiewicz jest doskonałym tokarzem. Zdolny, pełen inicjatywy, zawsze potrafi zaradzić, gdy ujawni się w magazynie brak części, potrzebnych do uruchomienia maszyny w kotłowni. Złożył już kilka wniosków racjonalizatorskich, polegających na zastosowaniu zaworu i wodoskoku do kotła parowego oraz wiertła do usuwania kamienia z rur skraplacza.

Należy zainteresować się tym racjonalizatorem, zatroszczyć się o podniesienie jego wiedzy zawodowej i rozwinięcie jego uzdolnień.

Jacenty Śliwarski
ZPB im. Marchlewskiego

NIEWYKORZYSTANA OSTRZAŁKA

Ostrzałka do wierteł szwedzkiej produkcji nie jest wykorzystywana w naszej fabryce, gdyż przystosowana została wyłącznie do wierteł prostych. My natomiast używamy przeważnie krzywych.

Należy więc pomyśleć o oddaniu jej do użytku.

Jan Krygier
ZM im. Strzelczyka

KROJCZYNIE - KORABIELNIKOWCY.

Przodujące krojczynie tkanin w naszych zakładach: Kozakiewicz, Cierpikowska, Lewandowska i Kraszczyńska podjęły zobowiązanie wprowadzenia w swej pracy oszczędności systemem Korabielnikowej i wykrawania części ubrań z tkaniny o 5 cm. węższej. Z zaoszczędzonego materiału sporządzają przez dwa dni w miesiącu kołnierze i łatki.

Janina Kowalska
Zakłady Wyrobów Azbestowych

INSTRUKTORZE — OBUDŹ SIĘ!

Nasze kółko sceniczne od 3 i pół miesiąca przeprowadza próby nowej sztuki, lecz bez widocznego rezultatu, gdyż instruktor, ob. Rozenfeld, nie uczęszcza na próby. Członkowie kółka starali się obudzić go z „niedźwiedziego snu“, ale bez skutku.

Nadeszła już wiosna, ob. Rozenfeld, czas więc wrócić do swych obowiązków!

S. Łatuś
ZPB im. Dzierżyńskiego

KOŁO LIGI MORSKIEJ W LETARGU

W Domu Kultury naszych zakładów widnieje wprawdzie szyld koła Ligi Morskiej, lecz to jest jedyny przejaw jego istnienia. Praca koła „leży“ wraz ze wszystkimi dokumentami (legitymacje, instrukcje itp.) w biurku jednego z członków zarządu, ob. Wojciechowskiego.

Jan Gajewski
ZPB im. Stalina

NA RZECZ BUDOWY NOWEJ HUTY

115 pracowników Zakładu Skrzyniarskiego Nr 2 w Łodzi zadeklarowało oddawać na rzecz budowy Nowej Huty 0,25 proc. zarobków brutto w przeciągu 6 miesięcy. Wzywają oni pracowników innych instytucji z terenu Łodzi i województwa do podjęcia podobnej inicjatywy.

Z. Mrozowski
Zakład Skrzyniarski Nr 2

Wyjaśniamy pojęcia ekonomiczne

PLAN TECHNICZNY

Tow. Minc, w jednym ze swych przemówień określił plan techniczny, jako **„całokształt środków technicznych i naukowo-badawczych, potrzebnych dla ulepszenia lub rozwinięcia produkcji“.**

CO TO JEST PLAN TECHNICZNY?

Plan techniczny ustala środki i metody, dzięki którym zakład przemysłowy uzyska korzystne zmiany w procesie produkcyjnym, osiągnie lepsze wyniki w pracy w porównaniu z poprzednim okresem.

Jeśli np. transport wewnętrzny w fabryce stanowi tzw. **wąskie gardło** zakładu, jest zorganizowany prymitywnie, opiera się na sile ludzkiej i uniemożliwia wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej zakładu, to plan techniczny powinien przewidywać mechanizację transportu, zastosowanie dźwigów, suwnic itd.

Plan techniczny pokazuje również efekt, jaki przyniesie realizacja zamierzenia. A więc w przytoczonym przykładzie plan poda przewidywany wzrost wytwórczości, ilość robotników, których z robót transportowych będzie można przenieść do pracy produkcyjnej oraz wskaże rozmiary obniżki kosztów własnych — wszystko dzięki zmechanizowaniu transportu wewnętrznego. Plan techniczny zawiera również zestawienie wydatków na wykonanie usprawnień organizacyjno-technicznych oraz korzyści finansowych, uzyskanych z ich realizacji.

Jeśli zakład przemysłowy ma uruchomić nowy oddział produkcyjny, lub zmienić asortyment wyrobu, to wszystkie te zagadnienia rozstrzyga również plan techniczny.

JAK UŁOŻYĆ PLAN TECHNICZNY?

Ażeby ułożyć plan techniczny, musimy przede wszystkim wiedzieć, czym rozporządzamy. To, czym fabryka dysponuje, ujmuje się zazwyczaj w tzw. paszporcie zakładu. Paszport ten daje bilans stanu posiadania. Jasne więc, że treścią jego będzie: zajmowana powierzchnia, ilość i rodzaj budynków, odległość od dróg kolejowych lub szos, system zasilania zakładu w energię, rodzaj parku maszynowego, rezerwy robocze w danej miejscowości, możliwości szkolenia itd. Paszport zakładu, to bardzo obszerny dokument, zawierający rysunki, wykresy, tablice i wyjaśnienia. Daje on podstawę do dokładnego przeanalizowania możliwości rozwojowych zakładu. Ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba przecież również wiedzieć, to czego od zakładu żąda państwo. Fabryka samochodów np. może produkować auta różnego typu. A jakie są potrzebne? Odpowiedź na to pytanie dają organa kierownicze, to jest ministerstwa i centralne zarządy przemysłów. Dopiero na bazie tych wszystkich danych, odgórnie wytycznych i paszportu zakładu opracowuje się konkretne wnioski, które przyjmują postać planu technicznego.

TRZY ZASADNICZE SKŁADNIKI

Składa się on z trzech zasadniczych działów — tzw. danych podstawowych, wskaźników techniczno-ekonomicznych i części opisowej.

Dane podstawowe pokazują cyfrowo, jak w określonym czasie zmieniają się poszczególne elementy. Np. może być przewidziane zastąpienie pracy 50 tokarek i 10 automatów tokarskich pracą 30 tokarek i 14 automatów. Dzięki tym zmianom zwolni się część hali fabrycznej dla innych celów, osiągnie się większą wydajność, nastąpi zmniejszenie kosztów.

Te efekty będące wynikiem realizacji planu technicznego, ilustrują wskaźniki techniczno - ekonomiczne. Np. ilość wyrobów przypadająca na 1 metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej będzie ilustrować stopień wykorzystania zabudowań fabrycznych. **Plan techniczny zazębia się ściśle z planem produkcyjnym, z planem finansowym, zatrudnienia, remontów, kosztów własnych itp.**

KONIECZNOŚĆ WSPÓŁDZIAŁANIA ZAŁOGI

Pracownicy planowania technicznego śledzą niedomagania techniczne zakładu i projektują wprowadzenie zmian i ulepszeń. **W pracy swej powinni oni w znacznie większej niż dotychczas mierze uwzględniać wnioski robotników racjonalizatorów i nowatorów produkcji, współpracować z klubami racjonalizatorów, informować załogę o swoich zamierzeniach, przedstawiać jej projekty usprawnień, które robotnicy niewątpliwie uzupełnią niejednym cennym pomysłem.**

Plan techniczny nie jest u nas jeszcze opracowywany we wszystkich zakładach przemysłowych. Niektóre fabryki stosują go już od roku 1949. W okresie realizacji Planu 6-letniego znaczna większość zakładów produkcyjnych będzie objęta planowaniem technicznym, które stanowi nader ważny czynnik w dźwiganiu gospodarki narodowej i techniki na coraz wyższy poziom.

J. K.

ZEBRANIE
koła terenowego PZPR

Zawiadamia się wszystkich członków koła terenowego „Śródmieście", że w dniu 23 marca 1951 roku, o godzinie 18, w lokalu Z. B. o W. i D. w Pabianicach (Kościuszki Nr 14) odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym przeprowadzone będą wybory nowych władz podstawowej organizacji partyjnej.

Obecność wszystkich członków **obowiązkowa.**

Nowe władze MKOS

W świetlicy ZPB w Pabianicach, odbyło się walne zebranie Miejskiego Komitetu Obdudowy Stolicy, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym MKOS wybrana została tow. Łucja Sulejowa, a wiceprzewodniczącymi tow. tow. — Wirski i Kamiński.

Dokonano również wyboru władz sekcji organizacyjnej, komisji rewizyjnej i członków zarządu.

Z. K.

KRONIKA PABIANIC

Zadania nowoobranych rad zakładowych

W pabianickich zakładach pracy już w miesiącu lutym rb. zostały zakończone wybory do grup związkowych. Powołano mężów zaufania, referentów ubezpieczeniowych, socjalnych i społecznych inspektorów pracy.

Mąż zaufania obowiązany jest do utrzymania bezpośredniego kontaktu z radą oddziałową lub zakładową. Referent ubezpieczeniowo-socjalny wraz z referentem socjalnym i społecznym inspektorem pracy ma za zadanie czuwać nad bezpieczeństwem i higieną pracy w podległej grupie.

Rząd Ludowy, mając na uwadze dobro wszystkich ludzi pracy daje im możność korzystania z wczasów, zapomóg bezzwrotnych i pożyczek, roztacza opiekę nad przedszkolami i żłobkami, nad matką i kobietą ciężarną, stwarzając robotnikom jak najdogodniejsze warunki pracy. Czuwanie nad realizacją tych poważnych zdobyczy powierza się samym robotnikom.

W marcu br. przystąpiono do zebrań sprawozdawczo-wyborczych do rad oddziałowych i zakładowych. Wiadomo, że niektóre rady zakładowe jak np. rada w PZPB Centrala nie były w stanie sprostać swym odpowiedzialnym obowiązkom i nie załatwiały zadowalająco spraw swej załogi. A takich spraw są setki: czy to z powodu choroby prośba o pożyczkę, czy to sprawa niezbędnego remontu mieszkania, podanie o umieszczenie dziecka w przedszkolu lub żłobku, prośby o interwencję w sprawie urlopu, źle obliczonego zarobku, w sprawie ogródka działkowego, emerytury i wiele innych.

Nowoobrane rady zakładowe, które będą ściśle powiązane z radami oddziałowymi i z najniższymi ogniwami związkowymi poprzez mężów zaufania dają nadzieję, że będą mogły w szerszym zakresie niż dotąd nieść pomoc, udzielać rad i realizować linię, wytkniętą przez nasz Rząd Ludowy, który w człowieku pracy widzi najwyższe dobro społeczne.

Zakończenie wyborów ma nastąpić w pierwszej połowie kwietnia. Nowe rady zakładowe wybrane przez ludzi pracy, składające się z jednostek najbardziej godnych zaufania, niewątpliwie wywiążą się zadowalająco ze swych zadań.

Będą one łączyć troskę o ludzi pracy z walką o wykonanie planów produkcyjnych, a tym samym o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

WYBORY W FABRYCE ŻARÓWEK L-2

W Fabryce Żarówek L-2 w Pabianicach odbyły się przed kilku dniami wybory do nowej rady zakładowej. Wybory poprzedziły obrady rozszerzonego plenum rady zakładowej, podczas których gruntownie zanalizowano dotychczasową pracę rady zakładowej, jej osiągnięcia i braki. Przewodniczący rady zakładowej tow. Witold Jarmakowski złożył obszerne sprawozdanie. Jego samokrytyczne stwierdzenie niedopatrzenia i niewykonania podjętych zadań, pozwoliły aktywowi związkowemu zakładu wyciągnąć odpowiednie wnioski i powziąć uchwałę, która stanowić będzie drogowskaz dla nowej rady zakładowej. Kolektywna praca rady zakładowej z podstawową organizacją partyjną, aktywem związkowym, przodownikami pracy i racjonalizatorami, umożliwiła sprawne przeprowadzenie wyborów do nowej rady zakładowej.

Nowa rada zakładowa, w skład której wchodzą aktywni działacze społeczni, jak tow. Witold Jarmakowski, Maria Kozłowska, J. Domagała, członkowie ZMP i przodownicy pracy, cieszący się pełnym zaufaniem załogi, daje gwarancję, że powierzone jej zadania potrafi wypełnić należycie.

W wyborach wzięło udział około 90 proc. załogi.

Zmiana zarządu szkolnego ZMP

W II Jedenastoletniej Szkole TPD w Pabianicach, dokonano wyboru nowego zarządu szkolnego ZMP, w obecności przedstawiciela Zarządu Miejskiego ZMP. Przewodniczącym wybrany został **kol. Kasprzak**, który zapewnił zebranych, że nie będzie szczędził trudu, by nadrobić braki dotychczasowej pracy.

Marek Słewiński

Narodowy Bank Polski
przyjmuje skargi i zażalenia

Oddział NBP w Pabianicach podaje do wiadomości, że przyjmowanie odwołań i zażaleń klientów, dotyczących działalności Banku, odbywać się będzie we wtorki każdego tygodnia w godz. od 10 do 13-tej.

Skargi i zażalenia przyjmują ob. B. Hans i Z. Michel.

Coraz więcej ślubów i narodzin

Zwiększający się z roku na rok dobrobyt szerokich mas potwierdza nie tylko wzrastający popyt na artykuły tekstylne i żywnościowe, ale również wzrost... ślubów i narodzin.

Młodzi i starsi ludzie zawierają małżeństwa w Urzędzie Stanu Cywilnego, a ilość tych małżeństw stale wzrasta. Np. w 1949 roku zawarto 607 małżeństw, a w 1950 r. — 647.

Ludzie nad którymi nie wisi groźba bezrobocia, którzy mają wiarę w coraz lepsze jutro, nie obawiają się „nędzy we dwoje".

W rodzinach robotniczych przed wojną istniało powiedzenie, że dziecko — „to szczęście i przekleństwo zarazem". Stały lęk przed bezrobociem, strach przed kamienicznikiem, który według własnego „widzimiśie" mógł wyrzucić z mieszkania, przed pracodawcami, którzy nie chcieli zatrudniać kobiet ciężarnych — całe to przekleństwo ustroju przedwojennego sprawiało, że dziecko, które dla każdej matki jest nieustannym źródłem radości stawało się ciężarem. Jakże częste były wypadki podrzucania niemowląt przez zrozpaczone matki w nadziei, że może ktoś dziecko przygarnie.

W Polsce Ludowej dziecko stało się szczęściem dla rodziców, mających zapewnione jutro. Otoczone jest ono wraz z matką jak najtroskliwszą opieką państwa.

Pracująca matka otrzymuje 12-tygodniowy urlop macierzyński, aby w okresie po narodzeniu dziecka mogła się nim zaopiekować, a po powrocie do pracy dziecko jej znajduje troskliwą i fachową opiekę w żłobku i w przedszkolu.

Żywa działalność poradni dla matek i dzieci — to dobrodziejstwo, z którego korzystają setki tysięcy matek w całej Polsce. Dzięki profilaktycznym zabiegom i uświadamianiu matek spadła do minimum śmiertelność dzieci.

Wszystko to prowadzi do wielkiego przyrostu naturalnego. W Pabianicach w 1949 r. było 1380 urodzin, a w 1950 zanotowano aż 1507 urodzin.

Szczególnie znamienny jest fakt, że od chwili wyzwolenia nie było jeszcze w Pabianicach wypadku podrzucenia niemowlęcia.

Dziecko — ten najcenniejszy skarb społeczeństwa, nie jest już ciężarem, ale radością i dumą rodziców i państwa. (bor.)

Chłopi z Markówki chcą oglądać filmy

Wieś polska, dzięki troskliwej opiece państwa, posiada już poważny dorobek kulturalny. Niektóre wsie posiadają szkoły średnie, stałe kina, teatry amatorskie i biblioteki. Tych zdobyczy pozbawiona jest wieś Markówka. W gromadzie jest odpowiednia sala i wielu chętnych, interesujących się filmami. „Film Polski" jednak, mimo że przyjeżdża do pobliskiego Dobronia — omija Markówkę.

Mieszkańcy Markówki, młodzi i starzy, apelują do Filmu Polskiego, aby przy następnych wyjazdach odwiedził również Markówkę.

Walne zebranie
ZKS „Ogniwo"

Rada ZKS „Ogniwo" w Pabianicach podaje do wiadomości członków, że Walne Zebranie Klubu odbędzie się dnia 7. 4. 51 r. o godz. 17.30 w pierwszym, a o 18-tej w drugim terminie w sali Związku Stowarzyszeń Śpiewaczych przy ul. Złotej 5.

Obecność wszystkich członków Klubu obowiązkowa.

Rosną osiągnięcia produkcyjne PZPB

Ruch współzawodnictwa pracy w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego na Oddziale 3-4 stale wzrasta. Znaczna część załogi bierze udział we współzawodnictwie pracy wskutek czego wszystkie oddziały produkcyjne zwiększyły o kilka proc. swą wydajność i wykonały przed terminem zadania pierwszego roku Planu 6-letniego.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy radzie zakładowej PZPB Oddz. 3-4 wypłacił ostatnio specjalną premię przodującym pracownikom. Do czołowych przodowników pracy zaliczyć należy: tow. tow.: **Połomską, Michalską, Leśnika, Nowacką** i wielu innych. Nagrodzeni przodownicy już kilkakrotnie otrzymali premie i wyróżnienia za wydajną pracę. W ostatnim kwartale nagrody za przodownictwo we współzawodnictwie pracy otrzymało 28 tkaczek i tkaczy.

Niezależnie od współzawodnictwa indywidualnego, w zakładach istnieje współzawodnictwo grupowe. Grup takich jest 22, w skład każdej grupy wchodzi kilkunastu pracowników.

Oddział 3-4 Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego bierze udział także we współzawodnictwie międzyzakładowym i może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami.

Zdzisław Kedzierski

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. fabryczną. Bartoszek Andrzej, Karolewska Nr 19, Pabianice. 66

ZGUBIONO legit. fabryczną, metrykę urodzenia. Olejniczak Maria, P. Skargi 37, Pabianice. 67

Dziś można składać skargi i zażalenia w Komisji Zdrowia

Dzisiaj, w piątek 23 bm., w godzinach od 18 do 20, Komisja Zdrowia przyjmuje skargi i zażalenia od mieszkańców Tomaszowa Maz.

Interesanci przyjmowani są przez dyżurującego członka Komisji Zdrowia w gmachu głównym Prezydium MRN, przy ul. Armii Ludowej, I piętro, pokój Nr 11.

KRONIKA TOMASZOWA

Uroczysty obchód Światowego Tygodnia Młodzieży

Na rozpoczęcie Światowego Tygodnia Młodzieży, we wszystkich tomaszowskich zakładach pracy i szkołach młodzież ZMP-owska od świetnie udekorowała świetlicę flagami i emblematami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Komsomołu i ZMP.

Również w wielu sklepach naszego miasta, obsługiwanych przez ZMP-owców, z okazji Tygodnia udekorowane zostały wystawy i wnętrza sklepów.

Do Zarządu Miejskiego ZMP w Tomaszowie Maz., napływają liczne meldunki z fabryk i szkół, w których młodzież melduje o podejmowaniu licznych zobowiązań produkcyjnych i społecznych dla uczczenia Światowego Tygodnia Młodzieży.

Między innymi uczniowie szkoły Ogólnokształcącej w Tomaszowie zobowiązali się przepracować **1.740 roboczo-godzin przy odbudowie „Domu Pioniera".** W odpowiedzi na apel młodzieży szkolnej z Będzina, członkowie koła ZMP nr. 5, postanowili zaoszczędzić 150 podręczników szkolnych a ZMP-owcy z koła nr. 3 — 120 podręczników.

W wielu szkołach odbyły się już uroczyste akademie, na których młodzież zapoznała się z osiągnięciami i działalnością w walce o pokój, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Komsomołu.

Niezwykle uroczysty przebieg miała akademia zorganizowana przez uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w sali Powiatowego Domu Kultury, gdzie po części oficjalnej odbyła się bogata część artystyczna, w wykonaniu zespołów młodzieży szkolnej i harcerskich zespołów świetlicowych.

Na cześć Światowego Tygodnia Młodzieży, liczne zobowiązania podejmują również harcerze. Drużyna przy szkole Podstawowej Nr. 5, postanowiła wziąć czynny udział w walce o podniesienie poziomu nauczania i obniżenie ilości ocen niedostatecznych oraz przepracować 300 godzin przy sadzeniu nowych drzewek.

Poza tym harcerze ze szkoły Nr. 5 postanowili doprowadzić do porządku ogródek szkolny i boisko sportowe. Jednocześnie wezwali oni inne drużyny harcerskie w Tomaszowie do podejmowania podobnych zobowiązań.

Pracownicy MHD wprowadzają nowe formy współzawodnictwa

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy na terenie naszego miasta zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje nie tylko załogi fabryk, ale również coraz bardziej rozwija się w instytucjach i urzędach.

Ostatnio daje się zauważyć znaczny rozwój współzawodnictwa pracy w placówkach handlu uspołecznionego. W tych dniach brygada ZMP-owska obsługująca sklep MHD nr. 20, wezwała do współzawodnictwa młodzieżowa obsługę sklepu MHD nr. 4, przy Alei Wojska Polskiego. Apel do współzawodnictwa, polegającego na uprzejmej obsłudze kupujących i dbania o wygląd estetyczny sklepów, podjęły natychmiast załogi 5-ciu sklepów MHD.

Ta nowa na terenie naszego miasta forma współzawodnictwa w handlu uspołecznionym przyjęta została z zadowoleniem przez kupujących.

Jak można już się było przekonać, ludność pracująca naszego miasta chętnie dokonuje zakupu w tych sklepach, gdzie obsługa uprzejmie odnosi się do kupujących i gdzie lokal utrzymany jest w należytym porządku.

Słuszne byłoby, aby do tej formy współzawodnictwa przyłączyły się załogi innych sklepów, aby wszystkie sklepy MHD i PSS współzawodniczyły o zaszczytny tytuł najlepiej zorganizowanego i najsprawniej obsługującego sklepu w Tomaszowie Maz.

(T.N.)

Wybory do władz partyjnych w Mazowieckich Zakładach Przem. Wełnianego

Na terenie Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbywają się obecnie wybory do nowych władz partyjnych. Wybory odbyły się już w oddziałowych organizacjach partyjnych w farbiarni, straży przemysłowej i administracji. Licznie zgromadzeni towarzysze wysłuchali obszernego referatu i sprawozdania ustępującego sekretarza i egzekutywy.

Ze złożonego sprawozdania o rocznej działalności organizacji wynika, że nie zawsze praca szła dobrze. Egzekutywa popełniła szereg błędów, sekretarz w swym sprawozdaniu samokrytycznie przyznał, że organizacja podstawowa nie ustrzegła się błędów i niedociągnięć w swej pracy.

W dyskusji, w której głos zabierało kilkunastu towarzyszy, stwierdzono, że organizacja partyjna nie przejawiała właściwej działalności i powinna posiadać lepsze osiągnięcia w pracy partyjnej. Nie było to winą tylko egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych i sekretarzy, ale wszystkich członków organizacji, którzy niejednokrotnie nie wywiązywali się dobrze z zadań, postawionych przez partię. Jak wynika ze sprawozdania, towarzysze nie przywiązywali należytej wagi do szkolenia ideologicznego, nie zawsze regularnie przychodzili na zebrania, mimo że byli zawsze na czas zawiadamiani.

W dalszym ciągu sprawozdanie stwierdza, że współpraca z grupami związkowymi i ZMP była niedostateczna, co było między innymi powodem, że organizacja partyjna w ciągu roku nie rozrastała się.

Wszystkie błędy i niedociągnięcia zostały krytycznie i samokrytycznie wysunięte i przeanalizowane, a nowowybrana egzekutywa z towarzyszem Stańczykiem jako sekretarzem przypilnuje, aby się więcej one nie powtórzyły.

Ze sportu

Dobry start w tenisie stołowym

W Piotrkowie odbyły się finały, które wyłoniły reprezentacje województwa na Ogólnopolską Spartakiadę Szkół Ogólnokształcących. Finały odbywały się w siatkówce męskiej i żeńskiej oraz w tenisie stołowym dla chłopców. Spośród tomaszowskich drużyn, do finałów zakwalifikowały się: żeńska drużyna siatkowa i męski zespół tenisa stołowego.

W wyniku rozgrywek Tomaszów zajął pierwsze miejsce w tenisie stołowym, natomiast drużyna dziewcząt uległa siatkarkom piotrkowskim.

Obydwa zespoły przywiozły z Piotrkowa cenne nagrody w postaci kompletnego wyposażenia drużyny do siatkówki i tenisa stołowego. Nagrody te ufundowane zostały przez Wydział Oświaty przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

(af)

22 lipca Tomaszów Maz. otrzyma nowy gmach PDT

Mieszkańcy Tomaszowa Maz. z zadowoleniem śledzą szybką budowę gmachu Powszechnego Domu Towarowego, który ma być oddany do użytku już w dniu 22 lipca br. Jeszcze jesienią ub. r., roboty prowadzone były w przysłowiowo „żółwim tempie". Dzięki interwencji Prezydium MRN i Komitetu Miejskiego PZPR, zmienione zostało kierownictwo robót, praca przy budowie PDT nabrała rozmachu, kontynuowana była przez całą zimę. Obecnie załoga PPB zatrudniona przy budowie, przedterminowo wykonuje harmonogram pracy. Ob. **Kostrzewa** wraz ze swym zespołem przeciętnie wykonuje 218 procent normy, zespół **Przybylskiego** — 130 procent, a zespoły ciesielskie ob. **Bałagi** — 170 procent, ob. **Długosza** — 120 procent i ob. **Jagodzińskiego** — 110 procent normy.

Trzeba jednak stwierdzić, że oprócz przodujących zespołów zatrudnionych przy budowie PDT, istnieją również zespoły, które nie wykonują normy, gdyż kierownicy zespołów dbają zbyt słabo o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy. Zespół ciesielski ob. Waszkowskiego wykonał ostatnio zaledwie 77,2 procent normy. Słabo również pracują grupy transportowe i zespoły zbrojarzy. Na najbliższej naradzie wytwórczej załogi PPB, przyczyny niewykonywania przez niektóre zespoły norm zostaną przeanalizowane i powzięte będą środki dla ich usunięcia. Pozwoli to na zakończenie robót w zaplanowanym terminie.

(b)

Mechanizacja i rozbudowa kopalni „Biała Góra"
zapewni wykonanie Planu 6-letniego w przemyśle szklarskim

W Białej Górze pod Tomaszowem Mazowieckim, w jednej z największych w Polsce kopalń piasków szklarskich, załoga szczyci się znacznymi sukcesami produkcyjnymi i stałym przekraczaniem planów wydobycia piasku, tego cennego surowca dla hut szkła.

Już wkrótce w kopalni „Biała Góra" rozpocznie się sezon i miejscowi górnicy realizować będą tegoroczny plan wydobycia. Również w ciągu bieżącego roku, w ramach Planu 6-letniego, nastąpi *rozbudowa i mechanizacja urządzeń kopalni.*

Wobec tego, że Plan 6-letni przewiduje znaczny wzrost wydobycia piasku szklarskiego i żwirków filtracyjnych, przeprowadzony zostanie już wkrótce szereg inwestycji. Instalacja *mechanicznych płuczek* pozwoli na podniesienie jakości piasku, przeznaczonego dla hut szkła. Urządzona zostanie nowa zmechanizowana *sortownia żwirków filtracyjnych*, co wpłynie na podniesienie higieny pracy górników.

Kopalnia zostanie całkowicie *zelektryfikowana*, zaś w celu przyspieszenia transportu, już obecnie znajduje się w trakcie budowy bocznica kolejowa. Aby w pełni zrealizować zadania, jakie stawia wykonanie Planu 6-letniego, kierownictwo przystępuje do intensywnego szkolenia nowych kadr górniczych.

Organizacja partyjna i rada zakładowa położą specjalny nacisk na właściwy rozwój ruchu racjonalizatorskiego i współzawodnictwa pracy, które obecnie obejmuje już 70 proc. załogi.

Przewidziane są również duże inwestycje natury socjalnej. Ponieważ kopalnia znajduje się w znacznej odległości od miasta, wybudowany zostanie na miejscu *Dom Kultury*, w którym znajdą pomieszczenie — duża sala teatralna, biblioteka i czytelnia. Poza tym wybudowana zostanie na terenie kopalni nowoczesna *łaźnia z natryskami*. W ramach Planu 6-letniego wybudowana zostanie *kolonia robotnicza* w Białej Górze, która składać się będzie z kilkunastu domków jednorodzinnych.

(b)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 23 marca 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12,04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13,30 Muzyka. 13,50 Utwory fortepianowe J. S. Bacha. 14,20 Pogadanka. 14.30 Muzyka. 14,50 Gra zespół Wasiaka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Muzyka 16,25 Koncert chóru im. Piatnickiego. 16.45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,15 (Ł) Koncert popularny. 17,45 Felieton. 18,00 (Ł) Koncert życzeń dla drukarzy. 18,20 (Ł) „O pracy Komitetów Obrońców Pokoju w Dzielnicy Śródmiejskiej". 18,30 (Ł) Uwertury i arie z oper Rossini'ego. 19,00 „Zapomnienie" — opow. S. Żeromskiego. 19,20 St. Moniuszko: „Widma". 20,00 Dziennik. 20,30 Koncert życzeń dla przodowników kopalń. 21,15 Aud. oświatowa. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Nowości poetyckie. 22,15 Koncert (transmisja z Budapesztu). 23,00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 23 marca 1931 r.

OD KAMIENICZNIKÓW MNIEJ — OD EMERYTÓW WIĘCEJ

Ministerstwo Skarbu obniżyło stopę podatkową od nieruchomości o 25 procent. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu podwyższyło podatek, pobierany od uposażeń służbowych, od emerytur i zaopatrzenia inwalidzkiego o 10 procent. W ten sposób zrobiono prezent dla kamieniczników kosztem inwalidów, emerytów i całego świata pracy.

„SKANDAL POLITYCZNY" W WARSZAWSKIM TEATRZE WIELKIM

Gazety donoszą o „skandalu politycznym", jaki zdarzył się w warszawskim Teatrze Wielkim, w dniu urodzin Piłsudskiego. Mianowicie na uroczystą akademię Teatr Wielki wystawił operę Wieniawskiego pt. „Król - kochanek"'. Opera ma za treść pewien drastyczny fragment z życia króla Augusta II Mocnego. August II w „męskim negliżu" — uwija się po scenie, w otoczeniu swych faworyt.

Obecny na przedstawieniu „rząd in corpore" z Mościckim na czele — opuścił demonstracyjnie przedstawienie, które było...pełne aluzji.

Gazety zapowiadają „masowe redukcje wśród bezczelnych artystów, którzy dopuścili się podobnej prowokacji".

KATASTROFALNY SPADEK EKSPORTU

Spadek eksportu w miesiącu lutym, w porównaniu ze styczniem, wynosił według wagi 171 tysięcy ton towarów wszelkiego rodzaju. Spadek ten określany jest na sumę ponad 171 milionów złotych.

TRZY DNI W MOSKWIE

(Korespondencja własna)

Po przyjeździe do Moskwy spotykamy na stacji delegację polskich i rosyjskich studentów. Serdecznym powitaniom nie ma końca. Jednak późna pora przypomina o upływającym szybko czasie. Wsiadamy w autobusy i ruszamy w drogę. Wszyscy z zaciekawieniem patrzymy przez okna samochodów. Z podziwem spoglądamy w górę, gdzie wysoko nad nami piętrzą się potężne masywy gmachów. Na szerokich, wykładanych asfaltem ulicach, panuje wielki ruch. Wokoło migają tysiące różnokolorowych świateł. Jarzące się neonowe reklamy coraz to w innym miejscu zapalają się i gasną.

Dojeżdżamy do „Domu Komuny". Jest to wspaniała, ogromna budowla. Wchodzimy do wnętrza. Co za niespodzianka! Spotykamy tu nie tylko kolegów radzieckich, ale również i Koreańczyków, Czechosłowaków, Rumunów, Węgrów oraz Bułgarów. W powietrzu brzmią rozmowy w różnych językach.

Następne dni spędzamy na wycieczkach. Pierwsze kroki kierujemy tam, gdzie spoczywa ciało **Wielkiego Wodza Rewolucji Socjalistycznej — Lenina.** Jesteśmy na Czerwonym Placu. Przed Mauzoleum stoi rząd ludzi, ciągnący się na przestrzeni jakichś trzystu metrów. Stajemy w kolejce i posuwamy się naprzód. Po prawej stronie piętrzą się potężne mury Kremla. Tam żyje i pracuje największy człowiek naszego wieku — **towarzysz Stalin.** Po upływie piętnastu minut schodzimy w podziemie Mauzoleum. Panuje tu atmosfera wzniosłego spokoju i ciszy. Pełni skupienia oddajemy hołd człowiekowi, który kierował rewolucją, pierwszemu Wodzowi Kraju Socjalizmu.

Nie możemy się zatrzymywać. Lenina chcą zobaczyć jeszcze dziś tysiące ludzi. Wychodzimy z Mauzoleum. Podążamy wzdłuż murów Kremla, gdzie spoczywają pochowani czołowi przywódcy rewolucji. Obok tych wielkich synów Rosji spoczywa też polski komunista. Pod jego popiersiem widnieje napis: **Feliks Dzierżyński.**

Teraz udajemy się do Centralnego Muzeum im. Lenina. Oglądamy się jeszcze poza siebie. Widok Czerwonego Placu zamyka piękna, jak w bajce cerkiew Wasila Błażennego. Muzeum ilustruje bogato całe życie Lenina. Trudno oderwać wzrok od rozmieszczonych tu na ścianach wspaniałych obrazów. Przedstawiają one życie i zmagania Lenina od Jego najmłodszych lat, później wspólną walkę wraz z towarzyszem Stalinem o wyzwolenie rosyjskiego proletariatu spod ucisku carskiego. Wśród wielkiej ilości znajdujących się tu rzeźb uderza potęgą wyrazu monument, wyobrażający stojący na skale samochód pancerny, z którego przemawia Lenin.

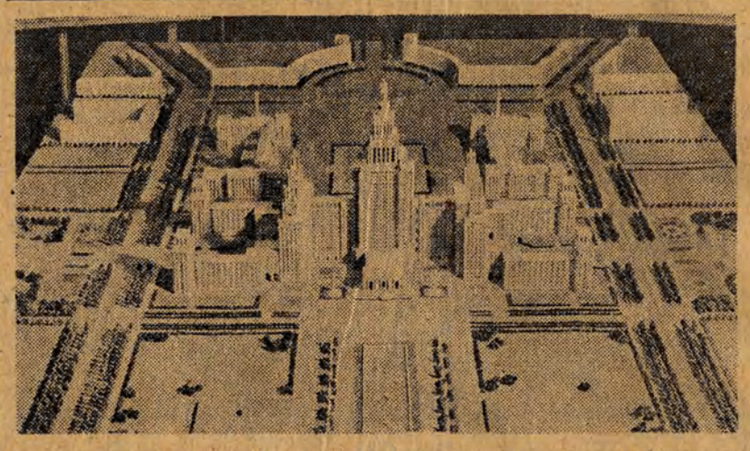

Makieta budowanego obecnie w Moskwie gmachu uniwersyteckiego.

Po obejrzeniu tych przebogatych eksponatów udajemy się do sali kinowej muzeum. Oglądamy tu film dokumentarny z życia Lenina. Następnie zwiedzamy słynne moskiewskie metro. Podziw nasz dla budownictwa socjalistycznego dochodzi do szczytu. Lśniący bielą i czystością hall uderzający swym ogromem i pięknością, wprowadza nas na ruchome schody.

Zwiedzamy poszczególne stacje metra. Każda zbudowana jest w innym stylu, każda posiada swoiste piękno. Stację Rewolucji na przykład, zdobią mosiężne posągi bohaterów robotniczo-chłopskiej armii rewolucyjnej. Z przyjemnością wdycha się tu powietrze, jest ono świeże i zupełnie zapomina się tu, że znajdujemy się głęboko pod ziemią.

Jeszcze przez kilka godzin zwiedzamy inne stacje. Najnowsza, zbudowana ostatnio, wyróżnia się oświetleniem do złudzenia naśladującym dzienne. Białe, marmurowe ściany lśnią niepokalaną czystością, niby lustro. Zachwyceni tym wspaniałym dziełem radzieckiego robotnika i inżyniera opuszczamy metro.

Po zwiedzeniu muzeum podarków dla towarzysza Stalina, oglądamy imponującą ogromem i artyzmem moskiewską operę.

Następne dni poświęcamy na poznanie przepięknej stolicy ZSRR, urządzając wycieczki i oglądając nowobudujące się gigantyczne gmachy.

Czas jednak zabrać się do nauki, choć pozostało jeszcze wiele pięknych rzeczy do obejrzenia. Moskwy nie można zwiedzić w ciągu trzech dni. Odjeżdżając życzymy sobie, abyśmy mogli tu jeszcze raz przybyć, aby gruntownie poznać wspaniałą, nieporównaną Moskwę.

KAZIMIERZ WÓJCICKI

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport — dostępny dla wszystkich

Czy sport, a zwłaszcza kulturę fizyczną powinni uprawiać tylko młodzi? Na to pytanie daje odpowiedź w jednym z numerów radzieckiego czasopisma sportowego **„Kultura Fizyczna i Sport"** zasłużony mistrz sportu Związku Radzieckiego, **M. P. GODIN.**

„Niektórzy twierdzą — pisze Godin — że sportem winna się zajmować tylko młodzież. Kto tak sądzi, popełnia duży błąd. **Dla sportu nie ma wieku.** Weźcie przykład ze mnie...

Nigdy mi przez myśl nie przeszło — pisze zasłużony mistrz sportu — że ze mnie będzie sportowiec. Od samego dzieciństwa byłem słaby fizycznie. Lekarze niemało mieli ze mną kłopotów, dopóki nie natrafiłem na jednego z nich, który mi rzekł:

— Organizm wasz w zasadzie jest zdrów. Należy go tylko wzmocnić. Zajmijcie się sportem i rzućcie w kąt wszystkie pigułki...

— Posłuchałem jego rady. Zacząłem uprawiać gimnastykę, łyżwiarstwo i narciarstwo. Szybko przybywało mi sił, samopoczucie moje było coraz lepsze. Uprawiane przeze mnie sporty okazały się lekarstwem nadspodziewanie skutecznym. W 1934 r., gdy miałem już 44 lata, spróbowałem uzyskać normy GTO. Przygotowując się do ich zdobycia, przekonałem się, że mi bardzo odpowiadają biegi. Wobec tego postanowiłem spróbować w nich szczęścia. Wkrótce nadarzyła się okazja. Stanąłem do mistrzostw Moskwy, w grupie starszych biegaczy. W roku następnym znów stanąłem na starcie mistrzostw, a wiosną 1936 roku zacząłem trenować w biegach na dłuższych dystansach, aż doszedłem do maratonu, którego dystans wynosi 42 km 195 m. Pierwszy mój start na tym dystansie przyniósł mi na 122 uczestników 46 miejsce. W 1937 r. byłem już 28 i uzyskałem czas II klasy. Do 1948 r. brałem udział we wszystkich biegach maratońskich i w biegach na 20 i 30 km.

Treningów nie zaniechałem do tej pory — pisze Godin. Dzięki nim czuję się doskonale. Biorąc przykład z siebie, utwierdziłem się w przekonaniu, że sport można i powinno się uprawiać w każdym wieku, nie zapominając jednak o kontroli lekarskiej".

Dla ludzi w średnim wieku autor za najbardziej wskazane sporty uważa: latem marsze i biegi (najlepiej w okolicach lesistych), zimą zaś marsze (wycieczki) na nartach.

Przed „Wyścigiem Pokoju"

Na konferencji organizacyjnej „Wyścigu Pokoju" „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" w Cieszynie ustalono, że 1-minutowa bonifikata za zwycięstwo w etapie zaliczana będzie tylko w klasyfikacji indywidualnej. W roku ubiegłym minuta bonifikaty doliczana była również w klasyfikacji drużynowej. Obecnie jednak wychodząc z założenia, że jazda drużyn ma charakter zespołowy i że doliczanie jednej minuty jest faworyzowaniem wyczynu indywidualnego, zmieniono regulamin.

Tak więc w klasyfikacji drużynowej będzie zaliczany czas rzeczywisty trzech pierwszych zawodników każdego zespołu, a w klasyfikacji indywidualnej, podobnie jak w roku ubiegłym, zwycięzcy etapu odliczona będzie 1 minuta bonifikaty.

* * *

Kolarze czechosłowaccy rozpoczynają obóz treningowy w dniu 1 kwietnia. Na obóz ten powołano Kadrę Narodową w składzie: Bohdan Fryc, Knezourek, Krejcu, Nesl, Ondracek, Perie, Puklicky, Ruzicka, Skorepa, Svoboda, Sramek, Vesely, Veverka, Zabensky oraz pięciu juniorów. Jak wiadomo, Czechosłowacy zaprosili na ten obóz kolarzy polskich. Obóz odbędzie się w miejscowości Znojno na Morawach albo w Petrohradzie.

Wspólny trening kolarzy polskich i czechosłowackich będzie trwał od 15 do 25 kwietnia br., po czym zawodnicy udadzą się do Pragi.

* * *

Kolarze zagraniczni, którzy z wyścigiem przybędą do Warszawy, pozostaną w Polsce do dnia 14 maja br. Goście zostaną zaproszeni do udziału w dorocznym międzynarodowym wyścigu ZS Gwardia w dniu 13 maja w Warszawie oraz w wyścigu ZS Ogniwo w Lublinie.

Hokeiści powrócili z Moskwy

W środę, 21 bm. wieczorem powróciła pociągiem z Moskwy drużyna hokeistów polskich. Podczas trzytygodniowego pobytu w ZSRR zawodnicy polscy rozegrali kilka towarzyskich spotkań z drużynami radzieckimi i czechosłowacką oraz odbyli wiele wspólnych treningów z czołowymi hokeistami ZSRR pod kierunkiem najlepszych trenerów radzieckich.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie powitał przybyłych sekretarz GKKF Szemberg oraz przedstawiciele CWKS i działacze hokejowi.

GWKS contra OWKS

Dnia 26.III. 1951 r., o godz. 11, w hali „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej, odbędą się zawody towarzyskie pomiędzy drużynami: Okręgowy Wojskowy Klub Sportowy Wrocław — Garnizonowy Wojskowy Klub Sportowy Łódź.

Na półce z książkami

„ŻNIWA"

Jedną z dwu pierwszych **Nagród Stalinowskich** w dziedzinie prozy za rok 1950, otrzymała **Halina Nikołajewa**, za powieść **„Żniwa"**. W tłumaczeniu polskim powieść ta ukazała się ze skrótami w drugim numerze miesięcznika „Literatura Radziecka". Treścią jej są krótkie, lecz bogate w wydarzenia dzieje jednego z kołchozów, w przełomowych dla rolnictwa radzieckiego latach 1947—1948.

Bohater powieści — Kołchoz „1 Maja", należał przed wojną do przodujących w swoim rejonie. Wojna przerzedziła jego kadry, wyrywając z szeregu kołchoźników najczynniejszych aktywistów. Większość członków partii poległa w obronie ojczyzny. Do kołchozu wkradają się nieporządki, słabnie energia i zapał twórczy kołchoźników. Przełom w tym stanie rzeczy wprowadza historyczna uchwała lutowego Plenum Komitetu Centralnego WKP(b), dotycząca odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej ZSRR w okresie powojennym. **Troskliwa opieka rejonowego komitetu partii, umiejętna praca odrodzonej kołchozowej organizacji partyjnej, zapał i entuzjazm nowego przewodniczącego kołchozu, porywają za sobą ogół kołchoźników, mobilizując ich do walki o wykonanie zadań, wytyczonych rolnictwu przez uchwałę Plenum.**

Autorka oddała po mistrzowsku — wszechstronnie i wnikliwie — przodującą rolę partii. Gdy kołchoz borykał się z trudnościami, odrodzenie przyniosła im przywrócona do życia kołchozowa organizacja partyjna. „Komitet rejonowy posyła cię, jako komunistę do twego rodzimego kołchozu — mówi sekretarz komitetu do jednego z partyjników. — Jako komunistę! Innego stanowiska na razie nie wyznaczamy. Sam zobaczysz, gdzie ma być komunista i tam będziesz!"

Skromna ilościowo, 3-osobowa organizacja partyjna, wprowadziła do kołchozu nowego ducha. „Było ich zaledwie troje — pisze Nikołajewa — troje komunistów i wszyscy byli zwykłymi sobie ludźmi z wieloma słabostkami i wadami, ale przez to, że wszyscy dążyli do jednego, szczytnego celu i szli ku niemu wytrwale drogami, które wskazywała im partia, szli ostro, krytykując, poprawiając i dopełniając się wzajemnie, przez to właśnie stawali się siłą, której na imię — **Partia**".

Autorka stworzyła w swej powieści wiele wspaniałych portretów komunistów. Różne są ich temperamenty i usposobienia; różne zamiłowania i koleje losu, ale wszystkich ich cechuje „...uczucie, które łączy silniej, niż wszystkie uczucia rodzinne, niż przyjaźń. Uczucie to nazywa sekretarz komitetu rejonowego, Andrzej Strelcow, „poczuciem partyjności".

Andrzej Strelcow jest jedną z najpiękniejszych postaci kierownika partyjnego, jakie stworzyła literatura radziecka. Oddany bez reszty swej pracy, przeniknięty poczuciem odpowiedzialności, nie znający kompromisów, surowy, rozumny, a jednocześnie głęboko ludzki— stanowi postać niezwykle plastyczną, żywą i ujmującą.

Szereg świetnie odrysowanych ludzi i spraw, kołchoźników i kołchoźniczek, komunistów, komsomolców i bezpartyjnych sprawia, **iż powieść Haliny Nikołajewej daje pełny obraz nowej radzieckiej wsi.**

Autorka rozpoczęła pracę literacką po wojnie. Absolwentka Instytutu Medycznego w Gorkim, brała udział w bohaterskiej obronie Stalingradu, pełniąc służbę sanitarną na statku. Wspomnieniom z tych walk poświęciła pierwsze swoje utwory. Po wojnie zainteresowania jej skierowały się na wieś kołchozową. Obszerny reportaż **„Kołchoz Traktor"** oraz odznaczona Nagrodą Stalinowską powieść „Żniwa" postawiły ją w rzędzie najwybitniejszych twórców przodującej literatury radzieckiej.

BOLESŁAW KARPIŃSKI

LEON GOMOLICKI

LOKAUT

20.

Było już ciemno, gdy robotnicy wyszli na Piotrkowską. Zapalano właśnie latarnie. Człowiek z drabinką szedł przed nimi, przystawiał drabinkę do słupa latarni, zręcznie wspinał się w górę i za jego zgarbioną sylwetką zapalała się kolejna szafirowa gwiazda. Przed jednym z domów stał tłum. Za kolorowo oświetlonymi oknami pierwszego piętra przesuwały się pary. Słychać było przygłuszoną orkiestrę. Na niskich nutach pobrzękiwały szyby. Plakat na drzwiach zapraszał na bal maskowy. Kwiatek zdążył schwycić za rękę towarzysza, który chciał cisnąć w okno podniesionym z bruku kamieniem.

Już po wszystkim, kiedy strzelanina w Zarzewie się skończyła, a ludzie rozbiegli się porzuciwszy trumny i zabitych, przybyło na cmentarz wojsko. Przed kościołem leżały w różnych pozycjach trupy mężczyzn i kobiet. Niektórzy z ciężko rannych ostatkami sił odczołgali się do krzaków i tam skonali. Już po odjeździe pogotowia znaleziono jeszcze kilka trupów w głębi cmentarza.

Wieść o krwawej masakrze podczas pogrzebu rozniosła się błyskawicznie po mieście. Władze obawiały się widocznie, że walka bratobójcza przerzuci się z przedmieścia do fabryk. Na miasto wysłano wzmożone patrole konne. W pobliżu „Fedry" i Birbauma" ustawiono większe posterunki. Przygotowywano się wyraźnie do obrony ZNR-owców. Lecz wieczór upłynął spokojnie. Mróz zelżał. Z dachów kapało. W stołówce Poznańskiego żołnierze monotonnie śpiewali:

— A czem że ty-i zadu—u—mał—sa.
Nadioża a—ta—man...

* * *

W niedzielę słońce zapowiedziało swój wschód olbrzymim słupem płomienia. Powietrze ranne iskrzyło się tysiącami drobnych igiełek. Kroki i głosy wiernych zbierających się przed kościołem na modlitwę rozlegały się głośnym echem. Zdawało się, że między ścięta mrozem ziemią a niebem powstała ogromna pustka. W pustce tej głucho rozchodziły się padające słowa:

— Zobaczycie, będzie mróz...

— Piszą, że znaleziono trzech zabitych i jeszcze dziewięcioletniego chłopca, a później jeszcze pięć trupów. Rannych — piszą tylko o ciężko rannych — dziewięciu...

— Gdzie tam... było może dwadzieścia trupów...

— Na Pustej wydają ziemniaki i węgiel... I dziś, i dziś, też...

— Czytał pan w „Kurierze Warszawskim"? Ksiądz prałat „prostuje", że nikt z wieży kościelnej u św. Anny nie strzelał, że nawet nie można się tam dostać... tak wydrukowano, słowo honoru...

Tej niedzieli, z większości ambon w kościołach łódzkich usłyszeli wierni płomienne kazania, skierowane przeciwko sługom „złego ducha", tj. „socjalistom", którzy wprowadzają ferment w pokojowo usposobione społeczeństwo i wywołują krwawe zajścia. Najdel, który codziennie odwiedzał Stacha Krauzego, opowiedział mu o tym. Był zorientowany we wszystkich sprawach: wysiadywał teraz w Związkach, prowadząc rachunki funduszu Komitetu Lokautowego. Ofiary napływały ze wszystkich stron. W Warszawie również powstał przy Związkach Komitet, który wypuścił listy składkowe. Każdy zwiazkowiec był opodatkowany na 5 procent od [illegible] wszystkim wspomagano tych robotników spośród dotkniętych lokautem, którzy należeli do Związków. Takich bezpartyjnych było prawie sześć tysięcy, socjaldemokratów około dwóch i pół tysiąca. Projektowano rozmieszczenie dzieci w różnych ochronkach Warszawy, Częstochowy, Dąbrowy, Zawiercia i u gospodarzy na wsi. Około 1200 bezrobotnych udało się umieścić po fabrykach, gdzie była praca. Nielegalny związek socjaldemokratów skontaktował się z rosyjską partią robotniczą i z Rosji zaczęła przychodzić pomoc. Z Petersburga robotnicy fabryki Garyńskiej przysłali 250 rb., z Moskwy robotnicy fabryki Morozowa przysłali 100 rb., od metalowców moskiewskich przekazano Komitetowi 130 rb. Nawet więźniowie polityczni z moskiewskiego więzienia Butyrki złożyli dla robotników łódzkich i zebrali 7 rb. i 66 kop. Pieniądze te przyszły z listem, w którym więźniowie polityczni pisali:

„Dowiedziawszy się o strasznej biedzie, w której znajduje się około 10.000 osób z powodu lokautu, zebraliśmy pomiędzy sobą zatyczone 7 rb. 66 kop. na co złożyły się ostatnie grosze wielu naszych towarzyszy, robotników i włościan. Posyłając tę drobną ofiarę naszym przyciśnionym nędzą braciom, wyrażamy pewność, że wszyscy, którym droga jest prawda pracujących, przyjdą z pomocą robotnikom łódzkim w ciężkich dniach lokautu".

Najdlowi głos drżał ze wzruszenia, gdy opowiadał o tej ofierze. Poza tym przez Związki przeszło dwa tysiące podań robotników, którzy występowali z żądaniem wypłacenia im dwutygodniowych odszkodowań, należnych według prawa od fabrykantów. Podania te przesłano do inspekcji fabrycznej, ale inspekcja odrzuciła je. Odmowna odpowiedź umotywowana była tym, że wypowiedzenie było warunkowe, że od robotników zależało przyjęcie lub odrzucenie warunków fabrykantów. Kon niedługo głowił się nad tą sprawą. Poradził, żeby i reszta zlokautowanych złożyła podobne podania i cały gruby ich plik odniósł do sądów.

— Wybulą, zobaczysz — szeptał z przejęciem Najdel. — Jeszcze wszyscy, co dostali zwolnienia, otrzymają forsę za cały czas lokautu. Drogo ich to będzie kosztowało! A, posłuchaj tylko co wymyślili nasi w Komitecie: wyciągnęli plakat policyjny z zakazem zawiązywania związków, których działalność „wymierzona jest przeciwko społecznemu pokojowi". Towarzysz Kiejstut walił pięścią w ten tekst i dowodził, że to dotyczy również związku fabrykantów. Jest zalegalizowany przez władze rosyjskie? Nie jest! Zakłóca spokój? Oczywiście, że zakłóca, sieje niezadowolenie, doprowadza do ostateczności czwartą część dużego przemysłowego miasta, wzburza opinię publiczną całego kraju, całego świata! Posłano oświadczenie do inspektoratu fabrycznego, że lokaut został zorganizowany przez związek istniejący zagranicą, że działalność jego wymierzona jest przeciwko spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu, że istnienia takich związków zakazują przepisy z 4 marca 1906 roku... Poszli z tym do inspektora i wiesz, co im odpowiedziano? Że to „nie leży" w kompetencjach inspektoratu, że muszą się z tym udać do ministra spraw wewnętrznych!

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-65. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 1. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuj: PPK „Ruch" na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D 2 — 12306